

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TRESC:

HILARY MINC — Bilans gospodarczy Demokracji Ludowej i wytyczne planu sześcioletniego . . .	2
EUGENIUSZ SZYR — O praktyczne zastosowanie niektórych wytycznych	17
W. WENDE — Bilans pracy przemysłu włókienniczego w roku 1948	21
INŻ. ADAM PIOTROWSKI — Przemysł cukrowniczy w roku 1948	26
DR TEOFIL BISSAGA — Komunikacja kolejowotowarowa Polski z zagranicą w 1948 r. . . .	28
MGR STANISŁAW HORTYŃSKI — Ekonomia krajów Demokracji Ludowej w 1948 r. . . .	31
Z ukosa	36
E. P. EHRLICH — Komu ma służyć to wydawnictwo?	47
Kronika przemysłu państwowego, spółdzielcza. Wybrzeże-żegluga. Współzawodnictwo. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy i wydawnictw.	

DWUTYGODNIK

Inżynierów, techników i majstrów
na robotach inżynierskich budowlanych i instalatorskich zatrudni

S.P.B.

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Oddział Śląsko-Dąbrowski, Katowice ul. 3 Maja 23

253

WSZYSTKIM NASZYM CZŁONKOM
Z OKAZJI

Nowego Roku

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

PRZESYŁA

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW z odp. udz.
W TARNOWSKICH GÓRACH

255

GŁÓWNY ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
METALOWCÓW, w Katowicach, Słowackiego 20

Zakupi natychmiast do samochodu osobowego
marki CITROEN typ 11 H. P.:

Jedną kompletną kierownicę z drążkami poprzecznymi i gałkami. Jedno zawieszenie przednie wraz z ramą i wahadłami. Jeden drążek skrętny przedni. Dwa amortyzatory przednie. Dwa amortyzatory tylne. Dwie półosie z przegubami. Jedno koło tarczowe (felga). Jeden reflektor wraz z podstawką. Dziesięć nakrętek do kół. Dwa wałki do skrzynki biegów do przesuwania drugiego i trzeciego biegu.

254

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
OKRĘGU POMORSKIEGO, Sopot, ul. M. Stalina 694

PRZYJMIE NATYCHMIAST

inżyniera mechanika obeznanego z budową i ruchem siłowni, inżyniera lub technika elektryka, inżyniera architekta lub budowniczego z uprawnieniami budowlanymi, technika mechanika obeznanego z przepisami bezpieczeństwa pracy w przem. drzewnym, inżynierów lub techników obeznanych z produkcją w przem. drzewnym i obsługą obrabiarek.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dyrektor Techniczny. Podania z życiorysem kierować należy pod powyższy adres **Wydział Techniczny**

251

SOCIÉTÉ SUISSE POUR LA CONSTRUCTION
DE LOCOMOTIVES ET DE MACHINES
WINTERTHUR

KOMPRESORY — SILNIKI — POMPY

GEORGES FISCHER SOCIÉTÉ ANONYME,
SCHAFFHAUSEN:

MASZYNY I URZĄDZENIA
DLA ODLEWNI, STOLARNI

GAZA SZWAJCARSKA MARKI „DUFOR”

Przedstawicielstwo na Polskę:
Sp. Akc. Przeds. Technicznych
ZABOROWSKI i S-KA, Warszawa, Zgoda 5

210

GŁÓWNY ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
METALOWCÓW w Katowicach, ul. Słowackiego 20

SPRZEDA NATYCHMIAST

2 KOMPRESORY

amoniakalne (zdemontowane)

Oferty prosimy kierować pod
wyżej wskazanym adresem, pokój Nr 17

250

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO GÓRNIKÓW W POLSCE

z siedzibą w Katowicach, ul. Kościuszki 38,

ZAKUPI NATYCHMIAST:

1. Opony do samochodów o wymiarach 550 × 16, 600 × 16 i 525 × 16, 2. Opony do samochodu osobowego typu „CITROEN”, 3. Części samochodowe do samochodu marki „DODGE”, „CITROEN”, „CHEVROLET”, „WILLYS”

Zgłoszenia prosimy kierować do
WYDZIAŁU TRANSPORTOWEGO
pod wyżej podanym adresem

256

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 1—15 STYCZNIA 1949 • ROK IV • NUMER 1

REDAKCJA NACZELNA: WARSZAWA, UL. MŁODZIEŻY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ 15, TEL. 850-07 i 858-18.

REDAKCJA: KATOWICE, UL. 3-GO MAJA 23, TEL. 317-73 — ADMINISTRACJA: TEL. 317-71

KONGRES ZJEDNOCZENIA

OTWIERA on nową kartę dziejów polskiego ruchu robotniczego i zarazem nową kartę dziejów narodu polskiego“.

„Na karcie tej Kongres wpisał nowe, płomienne słowa, wskazujące nowy wyższy etap, w który wstąpiła Partia, w który wstępują masy pracujące, w który wstępuje Polska“.

W tych mocnych i pięknych słowach Prezydent Bierut scharakteryzował olbrzymi dorobek I Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jego doniosłość nie tylko dla klasy robotniczej, ale dla całego narodu, jego przemożny wkład w budownictwo wielkiej przyszłości Polski, idącej ku socjalizmowi.

Olbrzymi dorobek Kongresu, to trzy dokumenty, stanowiące „wielką kartę“ Zjednoczonej Partii Robotniczej, fundament, na którym oprze się budownictwo Polski demokratycznej, potężnej, wolnej i sprawiedliwej — Polski Socjalistycznej. Te trzy dokumenty, to Deklaracja ideowa, Wytyczne wielkiego planu 6-letniego i Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. „Deklaracja ideowa — to wielki i jasny program działania Partii, to program budowy Polski, rozwijającej potężne siły wytwórcze, Polski sprawiedliwej, tworzącej nowe życie, nowy byt, nową kulturę dla ludu pracującego. Deklaracja ideowa — to program budowy Polski, jako Ojczyzny ludu pracującego — jedynej twórczej siły narodu“. (Bierut).

Deklaracja ideowa to drogowskaz nie tylko dla mas pracujących, ale dla całego narodu, drogowskaz drogi nie bliskiej i nie łatwej, ale która doprowadzi Polskę do dobrobytu, do likwidacji wyzysku, do sprawiedliwości społecznej, do socjalizmu! Na drogę tę wstąpiła P. Z. P. R. na czele milionowych mas narodu, w oparciu o niezwykłą siłę, jaką jest wyzwolony z jarzma kapitalizmu lud pracujący Polski, w oparciu o najdoskonalszą teorię naukową marksizmu — leninizmu, o doświadczenie zwycięskiej walki Partii bolszewickiej i o braterską więź z demokratycznymi siłami klasy pracującej całego świata, tworzącymi pod przewodnictwem Z. S. R. R. antyimperialistyczny front pokoju.

Wykuta w ogniu zmagania z wrogami klasowymi i z renegatami sprawy robotniczej jedność klasy robotniczej Polski to olbrzymia i niepokonana siła, która wyzwala i mobilizuje potężne elementy twórcze, ukryte w łonie mas pracujących, ażeby przeobrazić, wzbogacić i uszlachetnić życie całego narodu. Wyrazem jedności klasy robotniczej i jej przodującym oddziałem jest P. Z. P. R. „Nie ma i nie może być większej siły nad Partię Zjednoczoną, zwartą, jednolitą, przesiąkniętą najwyższą ideą, jaką stworzyła ludzkość, nad partię, która jest rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej“. (Bierut).

Dzięki tej właśnie sile możliwym stał się czyn przedkongresowy, który przysporzył narodowi dodatkową ilość produktów, towarów, maszyn na sumę 6 miliardów złotych, który zarazem stał się wyrazem zespolenia mas partyjnych i bezpartyjnych w wspólnym wysiłku i wspólnej wierze w Zjednoczoną Partię i w jej przodującą rolę. Dzięki tej właśnie sile Zjednoczonej Partii Robotniczej stało się możliwym, że plan 3-letni wykonany zostanie przedterminowo i że ustalone wytyczne wielkiego planu 6-letniego pozwolą „zbudować w Polsce fundamenty socjalizmu, to znaczy podnieść siły wytwórcze, osiągnąć na głowę ludności 4-krotnie większą niż przed wojną produkcję przemysłową, ograniczyć i zepchnąć elementy kapitalistyczne, pozbawić je istotnego i poważnego znaczenia, podnieść dobrobyt materialny tak, by się nam żyło dwa razy lepiej, niż się żyło przed wojną“. (Minc).

Wytyczne naszego nowego planu 6-letniego to nie frazesy, lecz realne założenie naszych możliwości twórczych, które zostaną wcielone w życie, i konkretne zadanie dla całego narodu i dla każdego pracującego. Zadania te klasa pracująca Polski podejmie i wypełni, dzięki świadomości roli, jaką odgrywa w budownictwie nowej przyszłości, i znaczenia, jakie plan 6-letni posiada dla kraju.

Uchwały kongresu PZPR pomnażają siły, świadomość, wiarę i entuzjazm klasy robotniczej, otwierają rozległe możliwości i perspektywy. Obecnie przed każdym pracującym, członkiem partii i bezpartyjnym stoi największy, najszczytniejszy obowiązek: wcielenia w życie doniosłych uchwał Kongresu.

Bilans gospodarczy Demokracji Ludowej i wytyczne planu sześcioletniego*)

ODBUDOWA i rozbudowa gospodarki Polski Ludowej trwa już cztery lata, a od 1946 r. praca opiera się na planie gospodarczym. Od 1947 r. działamy w ramach 3-letniego planu odbudowy.

PRZEMYSŁ

Jeżeli przyjąć wartość globalnej produkcji wielkiego i średniego przemysłu w roku 1937 za 100 — to rozwój tej produkcji będzie się przedstawiał w latach po wyzwoleniu w sposób następujący: 1945 r. (w przeliczeniu na cały rok) — 38; 1946 r. — 77; 1947 r. — 107; 1948 — (przewidywane wykonanie) — 140,5.

Przemysł nasz zatem już w roku 1947 zdecydowanie przekroczył poziom przedwojenny, a w roku 1948 nadwyżka wynosi ponad 40%. Dane całego roku 1948 nie charakteryzują jednak dostatecznie poziomu osiągniętego w momencie obecnym. Silny wzrost produkcji w ostatnich miesiącach uzasadnia porównanie produkcji w listopadzie 1948 z produkcją listopada 1937. Z porównania tego wynika, że w listopadzie 1948 osiągnęliśmy około 150% produkcji przedwojennej. Jest to znaczne wzmoczenie poziomu uprzemysłowienia kraju. Wzrost ten widać jeszcze wyraźniej, badając produkcję przypadającą na głowę ludności. Jeżeli przyjąć produkcję globalną przypadającą w roku 1937 na głowę ludności za 100, to w roku 1945 wynosiła ona 55, w 1946 r. — 111, w 1947 r. — 154, w 1948 r. — 199,5. Tak więc w ciągu czterech lat odbudowy i rozbudowy przemysłu osiągnęliśmy w stosunku do okresu przedwojennego dwukrotne powiększenie produkcji przypadającej na głowę ludności. W rezultacie tego szybkiego rozwoju przemysłu wzrósł znacznie ciężar gatunkowy produkcji przemysłowej w stosunku do całości produkcji wszystkich dziedzin gospodarczych. Jeżeli przyjąć łączną produkcję przemysłu i rolnictwa za 100, to w roku 1937 na przemysł wypadało z tego 45,5, a na rolnictwo — 54,5. W roku 1948 stosunek ten wynosi: przemysł — 64, rolnictwo — 36. Zatem w roku 1948 stosunek między produkcją rolniczą, która przed wojną była większa, a przemysłową — wyraźnie zmienił się na korzyść produkcji przemysłowej, która obecnie znacznie przewyższa rolniczą. Świadczy to o wielkim postępie w uprzemysłowieniu kraju.

Uprzemysłowienie kraju wyraża się również, i to przede wszystkim, w szybszym wzroście produkcji środków produkcji w stosunku do produkcji środków spożycia. Bazę bowiem uprzemysłowienia stanowi szybki rozwój środków produkcji, określający możliwości rozwoju przemysłu w ogóle a produkcji środków spożycia w szczególności. W 1937 r. z globalnej produkcji przemysłu wypadało na produkcję środków produkcji 47%, na produkcję zaś środków spożycia — 53%, w 1948 r. sytuacja jest odwrotna: środki produkcji — 54%, środki spożycia — 46%. Poważny wzrost procentowy produkcji środków produkcji świadczy o zdrowym

przebiegu procesu uprzemysłowienia kraju, gdyż szybszy wzrost środków produkcji stwarza bazę i perspektywę dla dalszego szybkiego postępu industrializacji.

Rozwój przemysłu odbywał się nie tylko na drodze zwykłej odbudowy zniszczeń. Na wielu odcinkach dokonywano także zasadniczej rekonstrukcji. Świadczy o tym choćby długa lista artykułów nieprodukowanych w Polsce przed wojną, a obecnie wytwarzanych masowo lub będących w przygotowaniu do masowego wytwarzania, jak traktory, samochody ciężarowe, różne typy maszyn, artykułów technicznych i szereg chemikaliów.

W rezultacie zdrowego rozwoju przemysłu nastąpiło radykalne powiększenie produkcji podstawowych artykułów przemysłowych przypadającej na głowę ludności. W 1948 r. produkcja energii elektrycznej na głowę ludności wyniesie w stosunku do okresu przedwojennego 266%, produkcja węgla — 264%, produkcja stali surowej — 177%. Również i wzrost produkcji w podstawowych środkach spożycia jest poważny, choć zgodnie z charakterem naszego rozwoju przemysłowego — mniejszy niż środków produkcji. W 1948 r. produkcja cukru na głowę ludności wynosiła w stosunku do okresu przedwojennego 170 proc., tkanin wełnianych — 154%, bawełnianych — 151%. Niemal wszystkie podstawowe artykuły środków spożycia, z wyjątkiem skór, znacznie przewyższyły przedwojenną produkcję na głowę ludności.

Przemysł rozwijał się w Polsce w okresie po wyzwoleniu przede

Po trzecie: tempo rozwoju produkcji środków produkcji było wydatnie szybsze od tempa rozwoju produkcji środków spożycia, przy czym na szeregu odcinków przemysłu dokonano poważnej rekonstrukcji, co łącznie stwarza bazę dla dalszego procesu industrializacji.

Po czwarte: socjalistyczny sektor w przemyśle zajął zdecydowanie dominującą pozycję, udział zaś sektora kapitalistycznego w całości produkcji przemysłowej systematycznie spada.

ROLNICTWO.

W 1945 r., gdy rozpoczynała się odbudowa, **powierzchnia odłogów**, powstałych w wyniku działań wojennych i zniszczeń spowodowanych przez okupanta, wynosiła 7 milionów 941 tys. ha, tj. 48,2% całości ziemi ornej. Dzięki olbrzymiemu wysiłkowi ludności wiejskiej i wydatnej pomocy państwa, odłogi zmniejszyły się w r. 1946 do 5.958 tys. ha, w r. 1947 — do 2.497 tys. ha, a w r. 1948 już do 1.148 tys. ha, co stanowi 9,0% ziemi ornej. **W ten sposób odłogi, które w 1945 r. stanowiły niemal połowę ziemi ornej, w 1948 r. stanowią mniej niż 1/10.** W rezultacie powierzchnia upraw ważniejszych ziemiopłodów zbliża się do przedwojennej (w obecnych granicach). Np. żyto 95,1% przedwojennej powierzchni, jęczmień — 83%, owies — 90%, ziemniaki — 90%, a pszenica wykazuje nawet przekroczenie przedwojennej powierzchni, a mianowicie — 103%. W szeregu kultur technicznych nastąpiło wydatne rozszerzenie powierzchni upraw w stosunku do okresu przedwojennego: len — 134%, rzepak i rzepik — 200%, tytoń 414 procent.

W ciągu lat powojennych **zlikwidowano także spadek wydajności z hektara**, który wystąpił szczególnie ostro w roku 1946. W okresie przedwojennym (w dawnych granicach) plon pszenicy z ha wynosił 11,9 q, w 1946 r. spadł do 8,8 q, a w r. 1948 znów osiągnął 11,8 q. Analogiczne liczby dla żyta wynoszą: 11,2; 9,0; 12,5.

W rezultacie tych osiągnięć produkcja brutto trzech zbóż chlebowych osiągnęła na głowę ludności 122,1% produkcji przedwojennej. Pozwoliło to uzyskać w 1948 r. **samowystarczalność zbożową**, a nawet eksportować pewne nadwyżki. Olbrzymie zniszczenia w stanie inwentarza żywego, spowodowane wojną i okupacją, są jeszcze dalekie do wyrównania. W 1938 r. na Ziemiach Odzyskanych na 1000 mieszkańców przypadało bydła 302,8 szt.; w 1945 — 139 szt., w 1948 — 241,5 szt. Analogiczne liczby dla świń wynoszą: 1938 — 215,9; 1945 — 71,6; 1948 — 214,3. Pomimo więc wyjątkowo szybkiego wzrostu pogłowia od katastrofalnego poziomu z 1945 r., dalecy jesteśmy, jeżeli chodzi o bydło rogate, od poziomu przedwojennego. W rezultacie na głowę ludności produkcja mięsa wołowego i wieprzowego wraz z tłuszczem handlowym wynosi w r. 1948 zaledwie 91,8% produkcji z roku 1938 a mleka — 74,7%. W roku 1945 liczby te wynosiły: 26,1% i 40,7%. Wynika z tego, że **w ciągu ostatnich czterech lat produkcja zwierzęca poprawiła się wydatnie**, jednak pozostała jeszcze znacznie w tyle w stosunku do okresu przedwojennego.

Całość produkcji rolnictwa — roślinnej i zwierzęcej łącznie — charakteryzują następujące liczby: jeżeli przyjąć łączną produkcję brutto rolnictwa na głowę ludności dla 1938 r. za 100 — wynosiła ona w r. 1945 — 45, a w r. 1948 — 110. Produkcja ta pod-

niosła się więc od r. 1945 prawie dwu i półkrotnie i w r. 1948 przekroczyła poziom przedwojenny. Jeżeli jednak zestawić wyniki osiągnięte w produkcji rolniczej w 1948 r. z poziomem, osiągniętym przez produkcję przemysłową, to okaże się, że **produkcja rolnicza nie nadążyła za tempem wzrostu produkcji przemysłowej.** Dotyczy to szczególnie produkcji zwierzęcej, której niski stan jest powodem wciąż jeszcze istniejącego u nas deficytu tłuszczów i okresowych braków mięsa.

Nienadążanie w produkcji rolniczej za przemysłową jest w warunkach gospodarstwa indywidualnego na wsi rzeczą zrozumiałą. **Rozdrobnione i zacofane rolnictwo indywidualne nie może nadążyć za tempem scentralizowanego, jednolicie**

HANDEL WEWNĘTRZNY.

Sytuacja, w której rozpoczął się rozwój handlu wewnętrznego, była wyjątkowo niedogodna i niepomyślna. Upaństwowiony przemysł w pierwszym okresie swego rozwoju nie posiadał własnego aparatu hurtowego ani aparatu zaopatrzenia i zarówno w zakupach, jak i w sprzedaży, zdany był na pośrednictwo kapitalistycznych pośredników. Cały obrót towarowy, hurtowy i detaliczny opanowany był przez elementy kapitalistyczne, przechwytyjące znaczną część produktu dodatkowego, wytwarzanego w przemyśle i rolnictwie. Stwarzało to chaos organizacyjny, spekulację, brak stabilizacji cen, trudności podnoszenia realnych płac, wielkie zyski sektora kapitalistycznego w handlu, szkodliwy podział dochodu narodowego przeszkadzający pomyślnemu rozwojowi gospodarki narodowej. Sytuację komplikowała fałszywa i szkodliwa postawa spółdzielczości, uchylającej się faktycznie od pracy w ramach planu państwowego i częstokroć pod pretekstem „autonomii spółdzielczości” współpracującej z elementami kapitalistycznymi.

Wyjścia z tej sytuacji należało szukać z jednej strony w kierunku rozbudowy państwowego aparatu handlowego, z drugiej — w przewyciężaniu szkodliwych tendencji spółdzielczości i w przekształcaniu jej w instrument socjalistycznego obrotu towarowego, z trzeciej zaś strony w kierunku tworzenia kontroli administracyjnej i społecznej nad handlem prywatnym, ograniczania jego zysków, tępienia spekulacji, zmuszania do przestrzegania ustalonych cen. Działalność w tych kierunkach wzmogła się od czasu rozpoczęcia bitwy o handel w maju 1947 r. W rezultacie obroty sektora socjalistycznego (handel państwowy i spółdzielczy) wyniosły w hurcie — w 1948 roku — 430% w stosunku do 1945 r., w detalu — 450%. Obroty detalu państwowego wzrosły w tym samym czasie 13-krotnie. Wzrost ciężaru gatunkowego sektora socjalistycznego był szczególnie szybki w 1948 r. Udział tego sektora w obrocie hurtowym artykułami przemysłu państwowego wynosił w lipcu ok. 96%, hurtu zaś prywatnego ok. 4%. Obecnie udział hurtu prywatnego wynosi zaledwie 2,5%. W lipcu udział hurtu prywatnego w zaopatrywaniu w zboże rynku miejskiego wynosił 14%, w październiku spadł do 4%. Udział aparatu państwowego spółdzielczego na odcinku gospodarki miejskiej podniósł się w końcu roku z 40% do 60%. Udział sektora socjalistycznego w całości handlu hurtowego — artykułami przemysłowymi i rolniczymi — wynosił 60—70%, obecnie zaś udział ten wynosi już 80—85%. Obroty detalu socjalistycznego wynosiły w lipcu 25—30% całości obrotów detalicznych, obecnie wynoszą co najmniej 35%.

Wzrost pozycji sektora socjalistycznego w handlu, przewyciężenie szkodliwych tendencji spółdzielczości, poddanie elementów kapitalistycznych kontroli — wszystko to, na tle pomyślnego rozwoju gospodarczego i rosnącej masy towarowej, dało możliwość ustabilizowania cen wolnorynkowych.

I tak przyjmując poziom cen wolnorynkowych w Warszawie, w kwietniu 1945 r. za 100; obserwujemy wzrost tego wskaźnika od 137,3 w I-szym kwartale 1947 r. do 154 w IV-ym kwartale tego roku, podczas gdy w pierwszym kwartale 1948 r. wskaźnik ten wzrasta tylko do 155,3, po czym spada do 143,7 w III-cim kwartale. Osiągnięcie stabilizacji cen stano-

wi znaczny sukces gospodarczy, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę deficytowość szeregu artykułów i fakt istnienia tylko ograniczonego systemu kartkowego przy całkowicie wolnym obrocie niemal wszystkimi artykułami. Rosnąca masa towarowa i wzmocnione pozycje sektora socjalistycznego w handlu pozwoliły na stopniowe ograniczenie systemu kartkowego, co odbywało się na ogół bez zaburzeń.

Pozytywne rezultaty opanowania rynku przez sektor socjalistyczny uwidoczniają się najlepiej na przykładzie chleba i mąki. Zadowalający stan zaopatrzenia w chleb i mąkę osiągnięto dzięki temu, że z jednej strony wzrosła wydatnie masa towarowa, z drugiej — dzięki przebudowie spółdzielczości i połączeniu jej działania z aparatem państwowym w Polskich Zakładach Zbożowych. W rezultacie o ile na 31 stycznia 1946 r. kontrolowane przez Państwo zapasy ziarna wynosiły 56 tys. ton, to na 1. I. 1949 r. wyniosą one już ponad 1 milion ton. Gwarantuje to pełne i sprawne zaopatrzenie rynku w chleb i mąkę na zasadach wolnorynkowych. Obrót innymi artykułami rolnymi, zwłaszcza mięsem i tłuszczem, nie wykazuje takiego stopnia zorganizowania, jaki

— przekroczyły już poziom przedwojenny osiągając 115,3% obrotu z roku 1938 r. Rozwój ten postępował szybko, a szczególnie silny wzrost, bo niemal dwukrotny na odcinku rocznym, nastąpił w r. 1948, dzięki wzmożonej działalności w tym zakresie. W przeliczeniu na głowę ludności wzrost obrotów zagranicznych wypada jeszcze lepiej, bo w stosunku do okresu przedwojennego wskaźnik wynosi w bież. r. 167. W r. 1948 obroty handlu zagranicznego osiągnęły 1.081,2 miln. zł.

Szybki i pomyślny rozwój handlu zagranicznego zapewnił gospodarce narodowej możliwości rozwoju. Kraj otrzymywał żywność w okresie, gdy nie mógł jej wyprodukować, otrzymuje wzrastające ilości zagranicznych surowców oraz maszyn i innych artykułów inwestycyjnych. Decydującą rolę w pomyślnym rozwoju handlu zagranicznego i całości naszej gospodarki odegrały stosunki handlowe z ZSRR dzięki którym mogliśmy otrzymać po wyzwoleniu i otrzymujemy obecnie surowce i artykuły, potrzebne dla uruchomienia i rozwoju przemysłu. Dzięki ZSRR otrzymywaliśmy na dogodnych warunkach, w latach ostrego deficytu żywnościowego, zboże. Dzięki ZSRR uzyskaliśmy solidną bazę dla industrializacji kraju w postaci ostatniej umowy o dostawie na warunkach kredytowych artykułów inwestycyjnych na sumę 450 milionów dolarów. Stosunki handlowe z ZSRR pozwalają nam skutecznie bronić się przed imperialistycznymi próbami podporządkowania naszej gospodarki narodowej, dyktowania nam upokarzających kolonialnych warunków, dyskryminowania naszego handlu zagranicznego.

Obrót handlowy z ZSRR, który w roku 1938 wynosił wskutek zbrodniczej polityki rządów sanacyjnych, ku wielkiej szkodzie Polski, zaledwie 0,4% całości obrotów zagranicznych — wynosi dziś 21,5%. Na ZSRR i kraje demokracji ludowej przypada łącznie 37,8% naszych obrotów zagranicznych. Tym niemniej udział ZSRR i krajów demokracji ludowej w całości naszych obrotów zagranicznych jest jeszcze niedostateczny i powinien być wydatnie wzmożony.

Nie bacząc na wzmagające się próby dyskryminacji naszego handlu zagranicznego, utrzymujemy rosnące stosunki handlowe z licznymi krajami kapitalistycznymi. Ostatnio zawarliśmy układ z Argentiną, do którego przywiązujemy wielką wagę. Prowadzone są w Warszawie rokowania o 5-cioletnią umowę handlową z Anglią, której zawarcie winno się przyczynić do znacznego powiększenia obrotów z tym krajem. Eksport nasz do krajów kapitalistycznych odgrywa coraz większą rolę w ich życiu gospodarczym. Tak np. w bież. roku kraje te otrzymają od nas węgla za ok. 250 miln. dolarów.

Rozwijając nasze stosunki handlowe z krajami kapitalistycznymi na zasadzie obustronnych korzyści musimy raz po raz przełamywać próby dyskryminacji naszego handlu zagranicznego. Celują w tych próbach Stany Zjednoczone Am. Półn. Rząd tego kraju, który obłudnie proklamuje się obrońcą wolności handlu międzynarodowego, usiłuje bezprawnie zatrzymać urządzenia hutnicze, zamówione przez nas jeszcze w 1946 r. i opłacone żywą gotówką w dolarach, wypracowanych ciężkim wysiłkiem robotnika i chłopca polskiego.

Obroty naszego handlu zagranicznego w olbrzymiej większości realizowane są przez sektor socjali-

styczny. Udział handlu prywatnego wynosił w roku 1948 w imporcie 0,6%, w eksporcie 1,5%.

Do braków naszego handlu zagranicznego należy zaliczyć niedostateczną zaciętość w walce o zwiększenie eksportu, niedostateczny udział obrotów z ZSRR i krajami demokracji ludowej w ogólnych obrotach zagranicznych, powolność w nawiązywaniu stosunków z rynkami zamorskimi, zwłaszcza południowo-amerykańskimi i środkowego wschodu, biurokratyczną ciężkość i powolność w załatwianiu transakcji handlowych.

Reasumując:

Nie bacząc na szereg poważnych wad nasz handel zagraniczny wydatnie przekroczył poziom przedwojenny i zapewnił w zasadzie dostawę niezbędnych dla rozwoju gospodarki żywności, surowców i urządzeń inwestycyjnych. Decydującą rolę odegrały tu systematycznie rozwijające się stosunki handlowe polsko-radzieckie.

KOMUNIKACJA I ŻEGLUGA.

Komunikacja kolejowa szybko wyrównała olbrzymie zniszczenia wojenne, co dało możliwość poważnego przekroczenia w

dzinach gospodarki było jeszcze większe, gdyż przeciętny zarobek wynosił w czerwcu 1948 r. 213% w stosunku do 1946 r. Przy porównywaniu obecnego poziomu zarobków z przedwojennym, należy poza uwzględnieniem gotówki, naturaliiów i zaopatrzenia reglamentowanego, mieć na uwadze trzy zasadnicze czynniki: likwidację bezrobocia, przerzucenie przez rząd demokratyczny ciężarów ubezpieczeń społecznych na pracodawcę oraz szeroki zasięg akcji socjalnej i wczasów, nie istniejących przed wojną. W rezultacie należy stwierdzić, że w czerwcu 1946 r. przeciętny zarobek robotników fizycznych wynosił ok. 65% realnej miesięcznej płacy przedwojennej, w czerwcu zaś 1948 r. zarobek ten przekroczył już poziom przedwojenny. Biorąc pod uwagę szczególnie silny, w rezultacie burzliwie rozwijającego się współzawodnictwa pracy, wzrost płac między czerwcem a grudniem bież. roku, sądzić należy, że najostrożniej obliczony wskaźnik realnych płac pracowników fizycznych wynosi obecnie 110 w stosunku do okresu przedwojennego. Na poprawę sytuacji materialnej pracowników duży wpływ ma jeszcze jedno ważne zjawisko. Likwidacja bezrobocia i łatwość znalezienia pracy powodowała, że każdy pracownik ma na swoim utrzymaniu mniej członków rodziny, gdyż większa niż przed wojną ich liczba zarabia samodzielnie na utrzymanie. Przed wojną na 100 robotników przypadało 144 członków rodzin na ich utrzymanie, obecnie zaś przypada ich tylko 119. Dodatkowo osoby pracujące powiększają wydatnie budżet rodziny i podwyższają jej poziom materialny.

O ile zarobki robotników fizycznych przewyższyły realny poziom płac przedwojennych, o tyle pracownicy umysłowi poziomu tego jeszcze nie osiągnęli. Jednakże stosunek przedwojenny zarobków pracowników umysłowych i fizycznych był krzywdzący dla tych ostatnich i dlatego osiągnięcie przez pracowników umysłowych przedwojennego poziomu zarobków będzie musiało trwać dłużej. Przekroczenie przez robotników fizycznych poziomu zarobków przedwojennych nie odbyło się wszędzie równomiernie i w okresie po wyzwoleniu wytworzył się szereg niczym nie usprawiedliwionych dysproporcji w płacach poszczególnych grup pracowniczych. Wymagają one szybkiej likwidacji lub choćby złagodzenia.

Również sytuacja materialna mało- i średniorolnych chłopów poprawiła się w sposób istotny. Tak np. w 1948 r. na głowę ludności rolniczej przypadało 1,5 ha użytków rolnych, podczas gdy w roku 1938 tylko 1,1 ha, co oznacza wzrost zaopatrzenia w ziemię o 30%. Polepszają również sytuację materialną chłopów: likwidacja przedwojennego zadłużenia, korzystny dla mało i średniorolnych gospodarstw układ podatku gruntowego, zmiana stosunku cen artykułów rolniczych i przemysłowych na korzyść rolników i szereg innych czynników, wynikających z warunków ustroju demokracji ludowej i świadomej polityki rządu.

Reasumując:

Po pierwsze: w rezultacie rozwoju całości naszej gospodarki narodowej wzrosła znacznie liczba pracowników nałemnych, przez co wzmocniła się siła liczebna i pozycja klasy robotniczej, przodującej siły narodu.

Po drugie: klasa robotnicza została uwolniona od klęski bezrobocia i niepewności jutra, znaczna liczba członków rodzin robotniczych znalazła możliwość zatrudnienia, co silnie podzielało dodatnio na budżet rodziny robotniczej, ciężar składek na ubezpieczenia społeczne został przeniesiony z pra-

cowników na pracodawców, zostało szeroko rozbudowana akcja socjalna, stworzono instytucję wczasów.

Po trzecie: w rezultacie ciągłego, stałego i systematycznego wzrostu zarobków, poziom płac realnych robotników przemysłowych w sposób istotny przekroczył poziom przedwojenny.

Po czwarte: w rezultacie przeprowadzonej reformy rolnej, oddłużenia rolnictwa i systematycznej polityki rządu, zmierzającej do zapewnienia pomocy mało- i średniorolnym chłopom, sytuacja materialna chłopstwa pracującego uległa istotnej poprawie w stosunku do okresu przedwojennego.

ODBUDOWA WARSZAWY I ZIEM ODZYSKANYCH.

W okresie po wyzwoleniu uczyniony został olbrzymi wysi

Reasumując:

Podstawowe zadania planu trzyletniego w zakresie odbudowy Warszawy i Złem Odzyskanych są pomyślnie wykonywane.

FINANSE.

Zadania finansów w okresie po wyzwoleniu były niezmiernie skomplikowane i odpowiedzialne. **Trzeba było dostarczyć środków na wykonanie Planu Inwestycyjnego na odbudowę i rozbudowę gospodarki narodowej.** Wydatki na ten cel osiągnęły do dziś sumę 450 miliardów zł. Trzeba było dostarczać środków na rosnące wydatki budżetowe, na szkolnictwo, oświatę, kulturę, opieką społeczną, lecznictwo, administrację państwową, wojsko itp. Wydatki te wyniosły 631 miliardów zł. Trzeba było dać pokrycie na rosnące płace, wyposażyć tysiące przedsiębiorstw państwowych w kapitały obrotowe. Trzeba było finansować rozwijającą się burzliwie produkcję, obrót i komunikację i równocześnie trzeba było stać na straży wartości waluty. Zadania te finanse mogły spełnić tylko pod warunkiem przeprowadzenia słusznej linii klasowej, polegającej na korygowaniu podziału dochodu narodowego na korzyść klasy robotniczej i pracującego chłopstwa i na ograniczaniu zysków elementów kapitalistycznych. Pomimo trudności, wynikających z narowów starego aparatu, finanse coraz wyraźniej wchodziły, zwłaszcza od czasu „bitwy o handel” na tory tej jedynie słusznej klasowej polityki i temu należy zawdzięczać fakt, że **operujemy budżetami, zamykającymi się nadwyżką, że inwestycje, produkcja i obrót finansowane są bez zakłóceń, że rosnące płace znalazły finansowe pokrycie.** Temu wreszcie należy zawdzięczać utrzymanie wartości waluty.

Reasumując:

Finanse polskie sprostają zadaniom, wynikającym z szybkiej odbudowy i rozbudowy gospodarczej i polepszenia się sytuacji materialnej ludności pracującej, utrzymując równocześnie w pełni wartość waluty.

WYKONANIE PLANU TRZYLETNIEGO.

Kończąc bilans rozwoju gospodarki po wyzwoleniu, należy odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu zadania, postawione przez plan trzyletni zostały wypełnione w ciągu roku 1947 i 1948.

Przemysł wykonał plan w roku 1947 z nadwyżką 3,4% a w r. 1948 wykona plan z nadwyżką co najmniej 10%.

Rolnictwo wykonuje lub przekracza plan na odcinku zasiewów, zbiorów, pogłowia koni i bydła, wykazuje natomiast odchylenia w dół od planu, jeśli chodzi o trzodę chlewną. W całości rolnictwo rozwija się pomyślniej, niż to przewidywał plan. **Plan przewozu towarów został przez koleje wykonany w 1947 r. z nadwyżką 5%, w r. 1948 — 13%. Plan przewozu pasażerów — w 1947 r. z nadwyżką 47,2%, w r. 1948 — 19,6%.**

Podstawowe zadania planu trzyletniego na kluczowych odcinkach gospodarki są realizowane przedterminowo.

OCZYMA KAPITALISTYCZNEJ ZAGRANICY.

Wyniki odbudowy gospodarczej są tak oczywiste, że uznawane są nawet w mało przyjaznych nam kra-

jach kapitalistycznych. Kiedy rozpoczynaliśmy odbudowę, prasa kapitalistyczna nie wróżyła nam powodzenia. Pisma angielskie przedstawiały katastrofalny stan kraju w pierwszych latach po wyzwoleniu.

Każda umowa handlowa z krajem kapitalistycznym była witała głosami niedowierzania co do możliwości wykonania przez Polskę przyjętych zobowiązań.

Jakżeż inaczej pisze pod wpływem nieodpartych faktów prasa kapitalistyczna w roku 1948. Angielskie pismo „The New Statesman and Nation” tak opisuje sytuację w naszym kraju:

„Ogólne wrażenie, jakie odnosi się w Polsce po upływie 3-ich lat od chwili zwycięstwa europejskiego, można sformułować jedynie w ten sposób, iż rany, zadane przez wojnę zabiżniają się wprost cudownie... osiągnięcia Polski są nie tylko widoczne, ale wprost niewiarygodne. Anglicy, którzy mieszkają w Polsce od r. 1945 jednogłośnie stwierdzili, że przed 3 laty nie odważyliby się przepowiedzieć nawet 50% dokonanej już odbudowy. Sieć kolei żelaznych pracuje w Polsce, jak

produkcji. U nas stabilizacja gospodarcza i ustalenie poziomu cen — tam chaos gospodarczy i stały wzrost cen. U nas stały i systematyczny wzrost płac i przekroczenie ich poziomu przedwojennego — tam stały spadek płac.

CZEMU ZAWDZIĘCZAMY NASZE NIEWĄTPLIWE ZWYCIĘSTWO NA FRONCIE GOSPODARCZYM?

Z bilansu naszego dotychczasowego rozwoju gospodarczego wynika, że na froncie gospodarczym odnieśliśmy niewątpliwe zwycięstwo, które stanowi punkt wyjścia dla dalszego marszu do socjalizmu. Możemy być z tego słusznie dumni. Odnieśliśmy to zasadnicze zwycięstwo dlatego, że:

Po pierwsze: Jesteśmy państwem demokracji ludowej, w którym obalona została władza obszarników i kapitalistów i ustanowiona władza mas pracujących, pod kierownictwem klasy robotniczej. Dlatego poprzez państwo demokracji ludowej masy mają możliwość ukrecać łeb wszelkim próbom nawrotu do ustroju kapitalistycznego.

Po drugie: W ciągu całego okresu naszego istnienia zacieśniałmy szczerą współpracę i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, dzięki pomocy którego Polska mogła powstać, jako państwo demokracji ludowej i rozwijać się ku socjalizmowi.

Po trzecie: Jesteśmy składową częścią wielkiego demokratycznego, antyimperialistycznego obozu, na którego czele stoi Związek Radziecki. Oparcie o ten obóz pozwoliło nam przeciwstawić się skutecznie imperialistycznym próbom okrojenia naszej niepodległości i suwerenności, narzucenia nam marshallowskiego dyktanda, zaprzęgnięcia nas do rydwanu imperializmu amerykańskiego i odbudowywanego przez nich imperializmu niemieckiego.

Po czwarte: Prowadziliśmy nieprzerwaną walkę z elementami kapitalistycznymi o poddanie ich kontroli, ograniczanie i wreszcie wypieranie — mając przed oczyma wielki program likwidacji kapitalizmu, zniesienia antagonizujących klas i zbudowania socjalizmu.

Wszędzie i zawsze, kiedy tę linię stosowaliśmy nieugięcie — odnosiliśmy zwycięstwa. Wszędzie i zawsze, kiedy

nie starczało nam woli i energii, czy dalekowzroczności na konsekwentne stosowanie linii walki z kapitalizmem — odnosiliśmy porażki.

W sumie możemy powiedzieć z całym poczuciem słuszności, że linia walki z elementami kapitalistycznymi była drogowskazem całej naszej działalności. Wyraziło się to w sposób jasny na wszystkich odcinkach wielkiej bitwy o odbudowę i rozbudowę gospodarki Polski, o jej marsz do socjalizmu.

Po piąte: Kierowaliśmy się zasadami marksizmu-leninizmu rozumiejąc, że leninizm stanowi uogólnienie doświadczenia rewolucyjnego ruchu we wszystkich krajach, a jego teoria i taktyka stanowi jedynie słuszną podstawę dla działalności proletariackich partii wszystkich krajów.

Rozumieliśmy, że demokracja ludowa nie jest czymś skończonym i rozwijać się może jedynie na drodze marszu do socjalizmu wypierając elementy kapitalistyczne. Rozumieliśmy, że tak, jak kapitalizm jest jeden w swojej treści we wszystkich krajach, tak i jeden jest socjalizm wbrew kłamliwej socjal-demokratycznej legendzie o socjalizmie „wschodnim” i „zachodnim”. Dlatego doświadczenie Związku Radzieckiego, pierwszego kraju, który zbudował Socjalizm, posiada znaczenie dla wszystkich krajów, a podstawowe elementy budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim znajdują zastosowanie we wszystkich krajach, walczących o socjalizm. Rozumieliśmy wreszcie i stosowaliśmy w praktyce leninowską zasadę o konkretnym uwzględnianiu odrębności historycznego i ekonomicznego rozwoju i twórczo stosując tę zasadę, torowaliśmy własną drogę do socjalizmu, będącą specyficzną formą zasadniczej drogi określonej przez doświadczenie Związku Radzieckiego.

Po szóste: Opieraliśmy się na twórczej energii mas ludowych, a przede wszystkim klasy robotniczej, utrzymywaliśmy ścisłą łączność z masami i coraz konsekwentniej włączaliśmy szerokie masy ludowe do budownictwa gospodarczego, coraz konsekwentniej wypalaliśmy te ogniwa aparatu państwowego i partyjnego, które wyrodziły się, odeszły od

systematycznego wzrostu płac realnych, na bazie codziennego przekonywania się o zależności między pracą i wydajnością, a zarobkiem mógł powstać i rozwinąć się ten ruch, który decydująco wpływa dziś na całość gospodarki i na całe życie kraju.

Podstawowe znaczenie współzawodnictwa polega na tym, że krzewi ono i rozszerza socjalistyczny stosunek do pracy, toteż współzawodnictwo stało się w Polsce podstawową metodą budownictwa socjalistycznego.

Dobrym wymownym i pięknym przejawem współzawodnictwa pracy, jako metody socjalistycznego budownictwa w naszym kraju, stał się Czyn Kongresowy. Według niepełnych danych, w przemyśle państwowym Czyn Kongresowy objął zakłady zatrudniające ponad 799 tys. osób. A dane te nie obejmują setek tysięcy uczestniczących w Czynie Kongresowym robotników i pracowników innych gałęzi gospodarki, administracji itp.

Po pierwsze: Czyn Kongresowy przyczynił się do wzrostu produkcji, w rezultacie czego otrzymamy dodatkową produkcję przemysłową wartości ok. 6 miliardów zł.

Po drugie: Czyn Kongresowy przyczynił się do bardzo poważnego podniesienia wydajności pracy. Wydajność ta podniosła się w listopadzie w stosunku do września w różnych gałęziach przemysłu od 1,3 do 3,3%. Żeby zdać sobie sprawę z rozmiaru tego wzrostu, trzeba pamiętać, że dla całego roku 1949 plan trzyletni przewidywał wzrost wydajności o 5,5%, co uważane było za wyjątkowo trudne zadanie.

Po trzecie: Na skutek Czynu Kongresowego szereg nowych obiektów przemysłowych i gospodarczych ruszyło wcześniej, niż przewidywano.

Po czwarte: Wbrew wrogiej teorii, że współzawodnictwo wyklucza podnoszenie jakości produkcji — w rezultacie Czynu Kongresowego jakość produkcji uległa znacznej poprawie w wielu gałęziach przemysłu. Dowodzą tego przykłady z hutnictwa, produkcji koksu i inne. Nie ulega także wątpliwości, że Czyn Kongresowy przyniósł w różnych dziedzinach zmniejszenie kosztów własnych.

Wnioski, jakie nasuwa Czyn Kongresowy, brzmią: **Klasa robotnicza poprawiła plan i trzeba na przyszłość te poprawki w całej rozciągłości uwzględnić. Skoro okazało się, że można wydatniej niż przewidywano podnosić wydajność, szybciej uruchamiać nowe obiekty i jednocześnie poprawiać jakość produkcji, obniżać jej koszty itd. — to trzeba żeby te wyniki przekroczyły ramy wielkiego parotygodniowego zryw i w drodze zaciętej systematycznej pracy zostały rozciągnięte na cały rok.**

Jeżeli tak się stanie, a tak się stanie na pewno, to trzyletni plan odbudowy będzie wykonany zwycięsko i przedterminowo we wszystkich kluczowych gałęziach gospodarki. Niechże więc od tego Kongresu rozpocznie się szlachetne współzawodnictwo o to, kto pełniej i prędzej wykona Trzyletni Narodowy Plan Odbudowy Gospodarczej. Plan ten może być, popowinien być i będzie wykonany w przemyśle na

3. W miejsce wycofanych kart rodzinnych wypłacane będą przez ZUS zasiłki rodzinne.
4. W celu ujednolicenia płac wszyscy pracownicy płacić będą podatek od wynagrodzeń, z tym, że dla tych pracowników, w stosunku do których podatek od wynagrodzeń nie był dotychczas stosowany, równowartość jego zostanie obniżona, a minimum wolne od opodatkowania — podniesione do 13 tys. zł miesięcznie.
5. Wobec zespolenia się już Ziemi Odzyskanych z resztą kraju, płace w całej Polsce zostaną ujednolicone.
6. Będzie przeprowadzona poprawa płac pracowników dotychczas upośledzonych i tych, którzy pracują w specjalnie ciężkich warunkach lub w dziedzinach specjalnie ważnych dla gospodarki narodowej.
7. Dokonany będzie znaczny krok naprzód w kierunku przywrócenia normalnej proporcji między płacą podstawową a tą częścią płacy, która wynika z przekroczenia normy.
8. Zostanie ujednolicona taryfa dla tzw. wspólnych zawodów (wśród fizycznych: straż, palacze, szoferzy itp., wśród umysłowych — jednakowe czynności administracyjne).
9. Niezależnie od podwyżek, wynikających ze zniesienia systemu kartkowego i wmontowania do płac rozmaitych sztywnych dodatków, przeciętna realna podwyżka płac wyniesie ok. 10%. Rzecz jasna, że podwyżka ta nie będzie powszechna, gdyż nie otrzymają jej zawody, które wysunęły się już naprzód w dziedzinie płac. Nie wszyscy też, którzy korzystają z podwyżki, otrzymają ją w tej samej wysokości, gdyż inaczej nie zostałyby wyrównane dysproporcje. W rezultacie reformy najniższe uposażenie dółkowe wyniesie 42,50 zł na godz., czyli 8.500 zł miesięcznie.

Trzeba jasno stwierdzić, że reforma ta nie stawia sobie zadania zlikwidowania od razu wszystkich wad obecnego systemu płac, byłoby to bowiem niemożliwe. Szereg wad pozostanie jeszcze, ale nowy system płac będzie znacznie lepszy od poprzedniego i będzie poważnym krokiem na drodze do naprawę dobrego, socjalistycznego systemu płac, stanowiącego skuteczny instrument dla wzrostu wydajności i podnoszenia stanu materialnego pracownika.

Z drugiej strony — wobec przesadnych wersji, szerzonych często przez wrogów w celu wywołania rozgoryczenia — trzeba stwierdzić, że styczniowa reforma płac przewiduje tylko ograniczone i możliwe do wykonania zadanie: przeciętny 10%-owy realny wzrost płac.

Mówiliśmy i mówimy klasie robotniczej zawsze tylko prawdę. Mówiliśmy, że podnieść płace można tylko w drodze podniesienia produkcji i wydajności. Słowa te potwierdzone zostały przez czyny. Od 1946 roku trwa nieprzerwany wzrost płac, których realna wysokość przekroczyła w przemyśle poziom przedwojenny. I teraz mówimy klasie robotniczej prawdę. Mówimy, że reforma będzie poważnym, choć ograniczonym realnymi możliwościami krokiem naprzód w zakresie uporządkowania i podniesienia płac.

Ze sprawą reformy płac łączy się nierozdzielnie zagadnienie norm, które są podstawą wszelkiego planowania. Normy wydajności nie mogą być jednakowe przy różnych warunkach i w różnych okresach czasu. Stan rzeczy w tym zakresie jest u nas wyraźnie zły. Panuje wielka różnorodność przy równych warunkach. Powoduje to nieusprawiedliwione dysproporcje w płacach i rozgoryczenie klasy robotniczej. Często normy są sztucznie niższe, co częściowo wynikało z wadliwego systemu płac. Często normy nie postępują za zmianami w technice.

Jednocześnie z reformą płac muszą być ujednolicone i urealnione normy. Bez tego reforma płac nie tylko nie przyniosłaby poprawy obecnego wadliwego systemu, ale przeciwnie — doprowadziłaby do jego pogorszenia.

Trzeba jasno powiedzieć, że zagadnienie ujednolicenia i urealnienia norm napotyka jeszcze wśród niektórych części klasy robotniczej na pewne niezrozumienie. Partia musi w tej sprawie przeprowadzić wielką, wyjaśniającą pracę.

Stalin mówił o zagadnieniu wydajności i norm: „Dlaczego kapitalizm rozbił i przewyciężył feudalizm? Dlatego, że stworzył on wyższe normy wydajności pracy, że dał możliwość społeczeństwu otrzymywać bez porównania więcej produktów, niż to miało miejsce przy porządkach feudalnych. Dlatego, że uczynił on społeczeństwo bardziej zamożnym. Dlaczego socjalizm może zwyciężyć, powinien i na pewno zwycięży kapitalistyczny system gospodarki? Dlatego, że potrafi on, że może on dać wyższe wzory pracy, wyższą wydajność pracy niż kapitalistyczny system gosp

zawsze okazało się, że liczenie na rozwój żywiołowy zawodzi, że bez dalekowzrocznej i świadomej swych celów polityki i zaciętej pracy organizacyjnej nie można osiągnąć wielkich wyników. Ten stan rzeczy musi się zmienić i uczyni się wszystko, aby możliwie szybko osiągnąć szybszy wzrost hodowli w ogóle, a trzody chlewnej w szczególności. Warunki po temu są w r. 1949 bardzo dogodne. Pomyślnie zbiory pozwoliły na zmianę norm przemiału i znaczne powiększenie ilości paszy. Również stosunek cen artykułów roślinnych i zwierzęcych kształtuje się, dzięki korzystnym zbiorom i ustalonym cenom na zboże, bardzo korzystnie. **Toteż specjalna uwaga w roku 1949 powinna być zwrócona na podniesienie hodowli i produkcji zwierzęcej.** Znalazło to wyraz w Planie Inwestycyjnym 1949 r. Przeznacza on 5,2 miliarda zł na podniesienie produkcji hodowlanej. Ok. 3-ch miliardów zł pochłonie akcja bezpośrednia w majątkach państwowych, ok. 2,2 miliarda zł przeznacza się na akcję pośrednią w gospodarstwach chłopskich. Niezależnie od tego budżet państwowy przeznacza na te same cele 1,8 miliarda zł. Sumy te zostaną zużyte na zwiększenie ilości paszy, na rozbudowę służby weterynaryjnej, aparatu instruktorskiego, poradnictwa żywieniowego, na premiowanie produkcji hodowlanej, na zakup materiału zarodowego i na szereg innych akcji, zmierzających do radykalnej zmiany sytuacji w produkcji zwierzęcej.

Niezależnie od tego trzeba zastosować na odcinku hodowlanym szereg innych środków, aby osiągnąć w tej dziedzinie przełom. Wydaje się rzeczą celową wprowadzenie pewnych **odciążeń podatkowych za rozszerzanie hodowli, przede wszystkim dla gospodarstw biednych i średniorolnych.** Trzeba będzie ustalić państwowe ceny na żywiec wieprzowy oraz poczynić pierwsze kroki dla organizacji kontraktacji trzody chlewnej.

Warunkiem powodzenia całej tej akcji jest szerokie współdziałanie wszystkich organizacji na wsi i szerokich rzesz rolników — producentów. Zorganizowanie takiego współdziałania będzie pilnym zadaniem organizacji wiejskich w r. 1949.

Jeżeli chodzi o sprawę spółdzielni produkcyjnych, to tworzą się już grupy, które w bieżącym roku chcą zorganizować takie spółdzielnie. W związku z tym należy odpowiedzieć na szereg pytań, wysuniętych przez życie. Jedno z nich dotyczy wstępujących do spółdzielni produkcyjnych parcelantów, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej i obowiązani są do spłacania rat na Fundusz Ziemi. Ludzie ci pytają, czy będą zwolnieni od wpłacania tych rat. Zwolnienie takie byłoby niesłuszne, gdyż ziemia pozostaje własnością członków spółdzielni. Słusznym natomiast będzie, jeżeli państwo zawiesi obowiązek wpłacania rat na Fundusz Ziemi, z tym, że w wypadku wystąpienia ze spółdzielni, obowiązek ten zostanie wznowiony.

W wielu wypadkach, przy przygotowywaniu organizowania spółdzielni produkcyjnych, powstaje myśl, ażeby pewną część dochodu spółdzielni obrócić na wykup inwentarza, który wnoszą członkowie. Wpłata taka odbywałaby się w ciągu ustalonego czasu w formie rocznych rat. Myśl ta jest słuszna.

Sprawa organizacji na podstawie inicjatywy mas i pełnej dobrowolności pierwszych wzorowych spółdzielni produkcyjnych jest w toku. Zadaniem organi-

zacji partyjnych jest okazywać tym pierwszym pionierskim spółdzielniom pomoc i opiekę, organizować szkolenie kadr, studiować ich doświadczenia. Jeszcze raz wypada przypomnieć na obecnym Kongresie, że wszelki pośpiech w tej dziedzinie byłby szkodliwy, że nie ilość tu decyduje, ale jakość i nie o ilość tu chodzi, ale o **wzór i przykład nowej drogi gospodarowania.**

NOWE ZADANIA W HANDLU.

Jednym z najważniejszych zadań 1949 r. będzie dokonanie dalszych postępów w organizacji handlu. **Pełne zniesienie systemu kartkowego stwarza dla handlu państwowego i spółdzielczego nową sytuację i wystawia go na wielką próbę.** Aby stanąć na wysokości zadania, handel państwowy i spółdzielczy i wszystkie organizacje handlowe będą musiały kontrolować i uzupełnić, gdzie trzeba, zarządzane już uprzednio przygotowania do pełnej likwidacji systemu kartkowego. Przygotowania te dążą do **przybliżenia towarów do kons**

państwowego i spółdzielczego handlu w obrocie musi być związany z usprawnieniem i potaniem obrotu oraz poważnym obniżeniem kosztów handlowych. Toteż handel ten winien się rozwijać, tworząc większe, opłacalne, nowoczesne jednostki. To zaś może się odbywać tylko stopniowo, w miarę narastania warunków.

Tymczasem niektórym ludziom w terenie zdaje się, że zasłużą się wielce, likwidując mechanicznie przedsiębiorstwa prywatne, pozostawiając na ich miejsce pustkę i niezadowolonego konsumenta, względnie budując za drogie pieniądze nieopłacalne zacofane jednostki państwowe czy spółdzielcze. Tego rodzaju przysługi, to są przysługi niedźwiedzie. Lipcowe Plenum KCPPR przestrzegło wyraźnie przed awanturnictwem gospodarczym i to ostrzeżenie pozostaje w całej pełni w mocy.

Podstawowe zatem zadania w zakresie handlu na rok 1949 sprowadzają się do dokładnego i sprawnego przeprowadzenia likwidacji systemu kartkowego i przejścia na obrót wolnorynkowy; do uczynienia dalszego kroku naprzód w kierunku właściwej organizacji rynku mięsnego; do lepszego zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe i lepszego zbierania podaży artykułów rolniczych; do dalszej przemysłowej rozbudowy aparatu handlowego, uspołecznionego i właściwej polityki ograniczania elementów kapitalistycznych w handlu z wykluczeniem wszelkiego awanturnictwa w tej dziedzinie.

PRZYBLIŻYC KIEROWNICTWO DO OBIEKTÓW GOSPODARCZYCH.

Rosnące i coraz bardziej skomplikowane zadania kierowania życiem gospodarczym wymagają nowych form organizacyjnych, działalności aparatu administracji gospodarczej i kierującej nim władz naczelnych. Formy te bądź nie uległy zmianie w ciągu ostatniego okresu, bądź zmiany nie były decydujące. **Najważniejszą ujemną stroną obecnej organizacji kierowania życiem gospodarczym jest oddalenie, a czasem nawet izolacja od kierowanych obiektów.** Kierownictwo zjednoczenia oddalone jest od fabryk, nie bardzo dobrze wie, co się tam dzieje i widzi rzeczywistość tylko przez papierki. To samo dotyczy Centralnych Zarządów, Central Handlowych itd. **Potrzebne nam jest takie kierownictwo, które opiera się na dokładnej znajomości techniki i kadr kierowanego obiektu.** W tym celu trzeba będzie w r. 1949 stopniowo, w sposób przemysłany przeprowadzić reorganizację całej administracji gospodarczej i jej władz nadrzędnych, pod hasłem przybliżenia kierownictwa do kierowanych obiektów. Ułatwi to niewątpliwie walkę z biurokratyzmem.

SYSTEM OSZCZĘDZANIA.

Kluczowym zagadnieniem nie tylko dla 1949 r., ale dla całego okresu, w który wchodzimy — dla całego okresu budownictwa socjalizmu — jest wprowadzenie w całej gospodarce twardego i bezwzględniego, przemysłanego i zorganizowanego systemu oszczędzania.

Rok 1949 stawia wielkie i trudne zagadnienia finansowe. Wzrośnie fundusz płac, wydatki na oświatę, lecznictwo, opiekę społeczną. Wzrosną znacznie

wydatki inwestycyjne, które będą stanowiły 131,2% wydatków r. 1948. Tempo wydatków inwestycyjnych nie może być zmniejszone, gdyż oznaczałoby to zmniejszenie tempa naszego rozwoju. **Rozwijamy się szybko dlatego, że dużo inwestujemy. Musimy i będziemy inwestować w coraz wzrastającym tempie, bo takie jest prawo naszego rozwoju.** Kraje kapitalistyczne pokrywały swoje inwestycje w znacznej części bądź w drodze grabieży innych krajów, bądź w drodze pożyczek zagranicznych, którą oznaczały podporządkowanie się obcemu imperializmowi. **My musimy inwestować z tego, co sami wygospodarujemy, z tego, co sami nagromadzimy.** Tym ważniejsze jest, aby to, co nagromadzimy, było wydawane oszczędnie i bez marnotrawstwa w kierunkach najbardziej istotnych. Oszczędzać, tzn. wykorzystywać wszystkie rezerwy i likwidować wszelkie marnotrawstwo po to, żeby jak najpełniej zaspakajać potrzeby rosnącej gospodarki narodowej i inwestować coraz więcej w najbardziej pożądanym kierunkach. Jest zbrodnią w naszych warunkach, jeśli nie można wybudować fabryki, drogi, szkoły czy szpitala dlatego, że nie wykorzystano rezerw, nie wygospodarowano odpowiednich środków, choć można było tego dokonać, albo też wygospodarowane środki zużyto źle — w marnotrawieniu. Tymczasem takich zbrodni popełnia się u nas bez liku. Na wszystkich odcinkach naszego życia mamy wielkie ilości zbędnych ludzi, którzy prawie nic nie robią, na opłacanie których marnotrawi się grosz publiczny. W naszych warunkach braku bezrobocia trzeba zw

6-letni plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce

Po zakończeniu r. 1949 trzyletniego planu odbudowy rozpocznie się 1 stycznia 1950 r. realizacja nowego długofalowego planu. Przygotowanie takiego planu wymaga olbrzymiej pracy, której musi być z góry nadany kierunek. Plan opiera się na naukowym określeniu możliwości ekonomicznych i społecznych, na naukowym określeniu zadań do zrealizowania, zgodnych z kierunkiem i tempem rozwoju społecznego. Dokonać tego można tylko opierając się na nauce marksizmu-leninizmu. Dlatego kierunek prac nad przygotowaniem planu może i powinna określić Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — Partia Marksistowsko-Leninowska. Dlatego wytyczne 6-letniego planu rozbudowy i przebudowy gospodarki polskiej znajdują się na porządku obrad obecnego Kongresu.

Nasuwa się pytanie, dlaczego ustalono taki, a nie inny czasokres planu, dlaczego ustalono, że będzie to plan 6-letni? Zadaniem pierwszego planu — 3-letniego, była odbudowa. Przewidywano, jak się okazało słusznie, że odbudowa może być wykonana w ciągu 3-ech lat. Zasadniczym zadaniem drugiego planu gospodarczego jest rozwój, rozbudowa i przebudowa gospodarcza Polski. Pełny cykl obejmujący projektowanie nowych zakładów, ich budowę, uruchomienie produkcji i osiągnięcie pierwszych rezultatów produkcyjnych — trwa trzy, cztery, a dla bardzo wielkich obiektów i więcej lat. Wynika z tego, że czasokres planu rozbudowy musi być znacznie dłuższy niż planu odbudowy. Z drugiej strony naukowe przewidywanie na dłuższy okres, na 10, 12 lat nie jest w naszych obecnych warunkach możliwe. Dlatego wybrano, jako czasokres planu, 6 lat.

ZASADNICZE ZAŁOŻENIA PLANU.

Zasadniczym założeniem planu jest budowanie fundamentów, zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce. Dlaczego mówimy o zbudowaniu fundamentów socjalizmu, a nie o zbudowaniu socjalizmu?

Zbudować socjalizm, tzn. w pełni zlikwidować podział społeczeństwa na klasy antagonistyczne. Zlikwidować podział społeczeństwa na klasy antagonistyczne, znaczy to w pełni zlikwidować elementy kapitalistyczne i zamknąć źródła ich tworzenia się. Zamknąć zaś źródła tworzenia się kapitalizmu, który jak wiadomo wyrasta z gospodarki drobnotowarowej, tzn. w pełni dokonać dobrowolnego przekształcenia gospodarki drobnotowarowej na gospodarkę socjalistyczną. W pełni zaś przekształcić gospodarkę drobnotowarową na gospodarkę socjalistyczną, nie jest ani możliwe, ani realne w ciągu 6 lat. Dlatego jako podstawowe założenie planu 6-letniego wysuwamy nie zbudowanie socjalizmu, lecz zbudowanie fundamentów, zbudowanie podstaw socjalizmu.

Na czym konkretnie ma polegać zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce?

Socjalizm opiera się na rozwoju i wysokim poziomie sił wytwórczych. Polska, z „łaski” kapitalistów, obszarników i obcych zaborców, jest krajem zacofanym o niskim poziomie sił wytwórczych. Po to więc, żeby zbudować fundamenty socjalizmu, trzeba w poważnym stopniu zlikwidować zacofanie ekonomiczne Polski i silnie podnieść poziom jej sił wytwórczych. Zbudowanie podstaw socjalizmu wymaga

jednak rozwoju tych sił w określonym kierunku. Jest to kierunek, który najbardziej sprzyja wzrostowi sił socjalistycznych, a wypiera i likwiduje kapitalistyczne elementy gospodarcze. Ponieważ zaś źródłem wyrastania kapitalizmu jest gospodarka drobnotowarowa, kierunek wzrostu sił wytwórczych powinien najbardziej sprzyjać dobrowolnemu przekształceniu się gospodarki drobnotowarowej w socjalistyczną. Potrzebna jest w tym celu odpowiednia baza techniczna i materiałowa, którą stworzyć może tylko rosnąca produkcja środków produkcji. Wynika z tego, że zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce, to znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym wzrostem produkcji środków wytwarzania, jako podstawowym kierunkiem rozwoju. Zbudowanie fundamentów socjalizmu nie będzie jeszcze pełną likwidacją elementów kapitalistycznych, ale będzie oznaczało znaczny spadek ich roli w gospodarce. Chodzi o to, aby w żadnej dziedzinie gospodarki elementy kapitalistyczne nie posiadały istotnego i poważnego znaczenia, tak jak dzieje się np. teraz w rolnictwie, gdzie elementy kapitalistyczne, nie reprezentując większości produkcji, wywierają jednak czasem decydujący wpływ na rynek. Aby elementy kapitalistyczne nie mogły wywierać istotnego i poważnego wpływu na rozwój gospodarki, musi być zbudowana — w tych dziedzinach, gdzie elementy socjalistyczne są słabe — własna socjalistyczna baza oraz musi być istotnie posunięty proces przechodzenia gospodarki drobnotowarowej na tory socjalistyczne.

Poważne podniesienie sił wytwórczych tylko wtedy da wyniki, jeżeli w parze z nim będzie szło podniesienie dobrobytu materialnego, wzrost kultury i świadomości mas pracujących. Bez tego bowiem nowe siły wy

budowywać. Jasne jest, że znacznie szybciej uzyskuje się przyrost produkcji, odbudowując zniszczone zakłady, niż stawiając nowe. Dlatego **średnioroczne tempo przyrostu produkcji przemysłowej w planie 6-letnim wynosić będzie 11 — 12% — faktyczny przyrost produkcji nie będzie jednak mniejszy niż w planie trzyletnim, gdyż procenty przyrostu będą się liczyły od coraz wyższego poziomu i będą oznaczały znacznie większe cyfry absolutne, niż w okresie planu trzyletniego.** Aby odpowiedzieć na pytanie, czy zaplanowane tempo należy uważać za małe czy za duże — należy porównać wzrost produkcji w krajach kapitalistycznych z tempem tego wzrostu w Związku Radzieckim. W latach 1897—1913, tzn. w latach pomyślnego rozwoju produkcji w krajach kapitalistycznych, przeciętny przyrost roczny produkcji przemysłowej wynosił: dla Anglii — 1,9%, dla Francji — 2,93%, dla Niemiec — 3,72%.

Planowany u nas przyrost produkcji przemysłowej jest więc bez porównania wyższy niż kiedykolwiek w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym.

W Związku Radzieckim przeciętny przyrost rocznej produkcji przemysłowej wynosił w pierwszej 5-latce, w latach 1928 — 1932 — 22%, w drugiej 5-latce, w latach 1933—1937 — 17,1%, w latach 1938—1940 — 13%. A więc tempo przyrostu produkcji przemysłowej, planowane u nas jest znacznie niższe, niż było w Związku Radzieckim w okresie pierwszej 5-latki. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż w czasie pierwszej 5-latki Związek Radziecki musiał forsownie rozbudowywać swój przemysł dla uniezależnienia się od kapitalistycznej zagranicy, my zaś jesteśmy w lepszej sytuacji, nie jesteśmy bowiem izolowani i mamy mocne oparcie w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Zaplanowane u nas tempo przyrostu produkcji przemysłowej zbliża się najbardziej do nieosiągalnego dla krajów kapitalistycznych tempa Związku Radzieckiego w okresie lat 1938 — 1940. Tempo to należy uważać za bardzo wysokie i wymagające wielkiego wysiłku. W rezultacie produkcja przemysłowa winna w końcu 6-ciolecia osiągnąć wzrost od 85—95% w porównaniu z produkcją roku 1949. Produkcja ta będzie z górą trzykrotnie większa od przedwojennej, a w przeliczeniu na głowę ludności — z górą czterokrotnie większa od produkcji przedwojennej.

Stosownie do podstawowego kierunku naszego uprzemysłowienia, najszybsze tempo wzrostu produkcji przewidziane jest dla podstawowych środków wytwórczych, z wyjątkiem węgla. Dla węgla, który już pod koniec planu trzyletniego osiąga bardzo wysoki poziom produkcji, przewidziany jest wzrost jedynie 22 — 28%. Tym niemniej pod względem wydobycia na jednego mieszkańca Polska wysunie się na jedno z czołowych miejsc w świecie, gdyż wyniesie ono pod koniec 6-ciolecia mniej więcej tyle, co w Stanach Zjednoczonych w 1937 r.

Jądem uprzemysłowienia jest szybki wzrost produkcji maszyn, zależny od produkcji stali. Produkcję stali odziedziczyliśmy na wyjątkowo niskim poziomie i nawet obecnie po znacznym przekroczeniu tego poziomu jest ona w przeliczeniu na głowę ludności 2,5 raza niższa niż w Czechosłowacji. Toteż **rozszerzenie produkcji stali jest jednym z podstawowych zadań.** Zostanie ono osiągnięte drogą rozbudowy starego hutnictwa i uruchomienia części nowej

wielkiej huty o zdolności produkcyjnej 1,5 miliona ton stali. Jest to ilość niewiele mniejsza od obecnej naszej produkcji stali. Urządzeń dla tej huty dostarcza nam Związek Radziecki.

W rezultacie produkcja stali wzrośnie prawie dwukrotnie w stosunku do okresu przedwojennego. W planie 6-letnim będzie również rozpoczęta budowa drugiej wielkiej huty na wschodzie kraju. W oparciu o rozszerzoną bazę hutniczą rozwinie się silnie **przemysł metalowy i maszynowy**, którego produkcja wyniesie 210% w stosunku do roku 1949. Najsilniej rozwinie się produkcja obrabiarek, która wykaże dwudziestokrotny wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym.

Przemysł chemiczny posiada u nas szczególnie dogodną bazę surowcową i powinien stać się drugim po węglu narodowym przemysłem polskim. Produkcja przemysłu chemicznego wyniesie 290 — 300% w stosunku do r. 1949.

Wytyczne planu przewidują szczególnie silny wzrost tych środków wytwórczych, które mają decydujące znaczenie dla unowocześnienia gospodarki rolnej. Produkcja nawozów azotowych powinna wynosi

Dotychczasowe rozmieszczenie przemysłu odznacza się wyjątkową nierównomiernością. Najbardziej uprzemysłowione województwa: śląsko-dąbrowskie, dolno-śląskie i łódzkie, zajmując łącznie niecałe 20% terytoriów Polski, grupują 71,5% pracowników przemysłowych. Najbardziej upośledzone są województwa: olsztyńskie, białostockie i lubelskie. Zajmując ok. 22% powierzchni państwa, grupują one tylko 1,7% zatrudnionych w przemyśle.

W okresie 6-letniego planu należy tę nierównomierność, choćby w pewnym stopniu, złagodzić, gdyż ważne jest, aby klasa robotnicza, przodująca i najbardziej postępową siłą narodu, występowała na terenie całego kraju silnymi i zwartymi koncentracjami, stanowiąc prawdziwe twierdze socjalizmu. Jest to konieczne również i dlatego, że średnie miasta i miasteczka, które żyły dawniej z handlu i pośrednictwa, obecnie — przy zmianie stosunków gospodarczych — mogą znaleźć się w trudnej sytuacji. W miastach i miasteczkach nieprzemysłowych w centralnej i wschodniej Polsce mamy też dużo nie wykorzystanych pomieszczeń, łatwiej tam jest o siłę roboczą i o mieszkania dla niej. Kiedy rozeszła się wieść o opracowywaniu planu 6-letniego, szereg delegacji z miast i miasteczek przedstawiło swe dezyderaty, sprowadzające się do gorących próśb o ulokowanie w nich jakiegoś zakładu przemysłowego. Świadczy to, jak bardzo sprawa ta dojrzała. Dlatego jednym z czołowych zadań 6-letniego planu winno być ożywienie zaniedbanych obszarów Polski. Nowe zakłady przemysłowe należy budować przede wszystkim w województwach wschodnich i centralnych. Przewiduje się, że z 300 tys. robotników nowo-wybudowanych zakładów, ok. 200 tys. przypadnie na województwa dotychczas mało uprzemysłowione. Ożywi to zaniedbane dotychczas obszary, przesuń przemysł na wschód i północ i rozsieje po całym kraju mocne ośrodki proletariackie — nowe twierdze socjalizmu.

Odrębne zagadnienie stanowi odbudowa i rozbudowa przemysłu w stolicy kraju. Warszawa, miasto wielkich rewolucyjnych tradycji polskiego proletariatu, znów musi się stać miastem robotniczym. Dlatego winny być odbudowane stare warszawskie fabryki o bogatych tradycjach rewolucyjnych, a także zbudowane nowe wzorowe zakłady przemysłowe, z których największym będzie wielka warszawska fabryka samochodów osobowych na Żeraniu. Warszawa i jej najbliższe okolice staną się dużym ośrodkiem przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i odzieżowego. W ciągu okresu 6-letniego liczba zatrudnionych w przemyśle wzrośnie w Warszawie o 33 tys.

ZAŁOŻENIA PLANU W ROLNICTWIE.

Skoro podstawowym zadaniem 6-letniego planu jest uprzemysłowienie kraju, to jasnym jest, że ciężar gatunkowy przemysłu będzie rósł, a ciężar gatunkowy rolnictwa względnie będzie malał. **Produkcja rolnicza będzie rosła, ale wzrost jej będzie wolniejszy, niż wzrost produkcji przemysłowej. Jednakże odchylenie to nie powinno być zbyt wielkie, gdyż inaczej podstawy rozwoju przemysłu zostaną zagrożone.** W okresie 6-lecia będzie rosło zapotrzebowanie ludności miejskiej na produkty rolnicze, będzie

się również podnosiła konsumpcja samej ludności wiejskiej, toteż rolnictwo powinno nadażać za przemysłem w takim tempie, żeby zapewnić **podniesienie konsumpcji ludności.** Wzrost przemysłu, opartego na surowcach rolniczych, będzie wymagał coraz większej produkcji skóry, lnu, buraków, ziemniaków itd. Toteż rolnictwo powinno nadażać za przemysłem w takim tempie, żeby zapewnić wzrost dostaw surowców rolniczych dla przemysłu, opartego o te surowce. **Rosnący przemysł będzie potrzebował coraz więcej maszyn i surowców przywożonych z zagranicy.** Dla pokrycia tego importu trzeba będzie wzmacniać eksport — również i eksport produktów rolniczo-spożywczych, toteż rolnictwo powinno nadażać za przemysłem w takim tempie, ażeby zapewnić dostateczne nadwyżki produktów rolniczo-spożywczych na eksport. Po to zatem, żeby mógł być zrealizowany plan 6-letni, którego jądrem jest szybki wzrost przemysłu, musi również bardzo szybko wzrastać produkcja rolnicza. Produkcja przemysłowa ma wzrosnąć o 85—95%, aby to było realne, **produkcja rolnicza musi wzrosnąć w okresie 6-lecia o 35—45%.** Takie właśnie zadanie stawia plan rolnictwu.

rania istotnego i poważnego wpływu na rozwój rolnictwa i kształtowanie się rynku.

PODNIESIENIE DOBROBYTU, OŚWIATY I KULTURY MAS PRACUJĄCYCH.

Nieodłącznym składnikiem zbudowania fundamentów socjalizmu jest znaczne podniesienie dobrobytu, oświaty i kultury mas pracujących.

Dochód narodowy rozdziela się na dwie części: na część, którą się spożywa i na część, którą się akumuluje, t. zn. przeznaczą na inwestycje dla dalszej rozbudowy gospodarczej. **Najlepszą, najkorzystniejszą proporcją między wielkością spożycia i akumulacji jest taka proporcja, która gwarantuje największe możliwe tempo rozwoju gospodarczego i najszybsze możliwe tempo wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących.** Taka właśnie proporcja jest planowana i dzięki temu przeciętna stopa życiowa mas pracujących podniesie się w końcu planu 6-letniego o 55—60% w stosunku do 1949 r; będzie ona około dwa razy wyższa od stopy życiowej przedwojennej. Z podniesieniem stopy życiowej w mieście i na wsi pójdzie w parze polepszenie warunków mieszkaniowych przez wybudowanie 520 tys. nowych izb mieszkalnych oraz szeroką rozbudowę instytucji oświaty, kultury i lecznictwa.

W okresie planu 6-letniego winien być dokonany znaczny krok w kierunku realizacji rewolucji kulturalnej, t. zn. w kierunku likwidacji analfabetyzmu, w kierunku zapewnienia masom pracującym możliwości kształcenia się, w kierunku udostępnienia robotnikom i chłopom korzystania z dorobku kultury, nauki i sztuki, w kierunku wszechstronnego i pełnego rozwoju twórczych zdolności mas.

O NOWĄ LUDOWĄ INTELIGENCJĘ TECHNICZNĄ

Wytyczne planu 6-letniego stwierdzają: „W okresie 6-lecia winno zostać przeszkolonych w zawodach nierolniczych ponad 800—900 tys. robotników, od 80—100 tys. techników i ok. 24 tys. inżynierów”. Jest to zadanie bardzo trudne, ale bez wypełnienia tego zadania nie może być mowy o pomyślnej realizacji planu 6-letniego.

Dotychczas w naszej gospodarce mieliśmy minimalną ilość sił technicznych i inżynierskich, co przynosi nam olbrzymie szkody. Z takim minusem sił inżynierskich i technicznych, jaki istnieje obecnie, pracować w okresie rozbudowy na pewno nie będzie można. Trzeba więc szkolić, szkolić i jeszcze raz szkolić i to zaraz, nie tracąc czasu i nie żałując środków i sił.

Każda klasa przodująca miała swoją własną inteligencję, toteż polska klasa robotnicza i polskie masy ludowe tworzą swoją własną inteligencję. Dlatego szkolić będziemy inteligencję mas ludowych, inteligencję klasy robotniczej. Państwo poczyniło już poważne kroki w kierunku umożliwienia młodzieży robotniczej i chłopskiej kształcenia się w wyższych uczelniach. Te kroki są niedostateczne i muszą być jak najszybciej rozszerzone. Nie możemy jednak ograniczyć się do formowania nowej inteligencji tylko poprzez kształcenie młodzieży. Nie mamy na to czasu. Z kogóż więc, prócz młodzieży, formować nową inteligencję ludową?

W ciągu czterech lat po wyzwoleniu wyrosła u nas znaczna warstwa klasy robotniczej, która ma wszystkie dane na przekształcenie się w inteligencję ludową. Są to robotnicy, wysunięci na stanowiska dyrektorów, wicedyrektorów, kierowników działów, są to najbardziej doświadczeni, uświadomieni przodownicy pracy, są to liczni wysoce wyspecjalizowani i kulturalni robotnicy. Brak im wykształcenia ogólnego i specjalnej wiedzy technicznej. Trzeba, żeby państwo ludowe w przyspieszonej, skróconej formie dało im to wykształcenie i wiedzę. Trzeba znaczną część takich ludzi posłać na specjalną naukę, a na ich miejsce wysunąć nowych. W ten sposób przyspieszone zostanie formowanie nowej, ludowej inteligencji, która wspólnie z tą częścią starej inteligencji, która chce i umie kroczyć noga w nogę z życiem — stanie do wielkich zadań budownictwa socjalizmu w Polsce.

* * *

Walka o wykonanie 6-letniego planu, o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce — to wielka, ciężka i zacięta bitwa klasy robotniczej.

Przed każdą bitwą, zanim się ją rozpoczyna, trzeba się obejrzeć, trzeba sprawdzić, czy istnieją wszystkie podstawowe elementy, które są potrzebne do wygrania bitwy, które są potrzebne do zwycięstwa. Obejrzm się i my. Co jest potrzebne do wykonania tych wielkich zadań, jakie nakłada

0 praktyczne zastosowanie niektórych wytycznych

Członkowie Partii, działający aktywnie na odcinku gospodarczym, świadomi są prac, które ich czekają, trudności, które można będzie pokonywać i łamać tylko drogą mobilizacji wszystkich twórczych sił klasy robotniczej, mobilizacji mas pracujących na wsi i w mieście. Zaufanie milionów robotników i chłopów, zaufanie większości narodu polskiego zobowiązuje naszą partię do połączenia tej mobilizacji z kontrolą wszystkich ogniw administracji, wszystkich ogniw kierownictwa gospodarczego, do połączenia tej mobilizacji z surową i bezwzględną krytyką niedociągnięć i słabości na froncie gospodarczym, z konsekwentnym usuwaniem ze stanowiska tych, którzy, przeżarci do szpiku kości trucizną biurokracji i konserwatyzmu oraz niechęcią do socjalistycznego systemu organizacji produkcji — szkodzą naszym interesom i przeszkadzają naszym planom. Na nowym etapie naszego rozwoju społecznego i gospodarczego, kiedy robotnicy, kopalnię, fabryk i hut, kiedy pracownicy wszystkich dziedzin produkcji rozszerzają i pogłębiają formy i treść socjalistycznego współzawodnictwa pracy, kiedy walka o przedterminowe wykonanie planu 3-letniego, o skrócenie terminu budownictwa inwestycyjnego łączy się z walką o wzrost dochodów państwowych, o zyski, o rentowność socjalistycznego przemysłu i handlu, **muszą również ulec zmianie metody i formy kierownictwa gospodarczego, organizacja i działalność aparatu gospodarczego, aktywność kół partyjnych na froncie gospodarczym.**

O liniach kierunkowych tych zmian mówił Minister Minc. Zadaniem dyskusji jest uwypuklić niektóre z tych zagadnień, przede wszystkim z punktu widzenia praktycznego zastosowania tych ogólnych wytycznych. Będę mówił:

- 1) o zagadnieniach kontroli i statystyki,
- 2) o wykorzystaniu zdolności produkcyjnej i stylu planowania,
- 3) o handlu wewnętrznym,
- 4) o międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Zbędny powtarzaniem znanych prawd byłoby wskazywanie na to, że kontrola wykonania jest najskuteczniejszym lekarstwem na braki i błędy naszego aparatu gospodarczego. **Częste wydawanie zarządzeń, okólników, instrukcji bez zabezpieczenia kontroli ich wykonania stanowi jeden z największych braków naszego stylu pracy.** Trzeba tu dla pełnej jasności stwierdzić, że dość dużo takich ślepych nabojuów wystrzeliło i Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

A oto kilka wyjątkowo jaskrawych przykładów biurokratycznego wykonania zarządzeń i braku kontroli. Dnia 12 stycznia 1948 r. Minister Przemysłu i Handlu nakazał wykonywać zamówienia dla fabryki samochodów w Starachowicach w pierwszej kolejności. Jak wykonano to zarządzenie? Zamówienie na aparaty do gwintowania wędrowało przez biura rozmaitych instytucji ok. 31 dni, zanim dotarło do Centrali „Polimex”, gdzie „skutecznie” utknęło. Gorzej jeszcze było z zamówieniem fabryki samochodów z dnia 14 lutego na frezy ślimakowe. Widocznie sama nazwa tego artykułu wpłynęła na usposobienie nie-

których urzędników, gdyż dokument ten wędrował aż 164 dni!

Biurokracja jest chorobą zakaźną, która zagraża nawet lekarzom, powołanym do jej zwalczania. Świadczą o tym raporty niektórych inspektorów Najwyższej Izby Kontroli, specjalizujących się w zapelnianiu olbrzymiej ilości stron cierpliwego papieru formalnymi, biurokratycznymi, czysto austriacko-kameralnymi wywodami.

Podobnie i aparat kontroli Ministerstwa Przemysłu i Handlu wykazuje jeszcze częściowo braki, które można określić jako ograniczenie kontroli do lustracji czysto finansowo-urzędniczej.

Na nowym etapie trzeba będzie odwołać się do nowych form społecznej, oddolnej kontroli w fabrykach, kopalniach i hutach, we wszystkich przedsiębiorstwach, do powiązania kontroli partyjnej z kontrolą państwową i społeczną, do **zaprowadzenia nowych metod kontroli wykonania jako podstawowego czynnika działania władzy ludowej i kierownictwa gospodarczego.**

Jedną z podstaw kontroli jest ewidencja, jest statystyka. „Socjalizm

Opinia fachowców jest zgodna co do tego, że wykorzystanie maszyn w naszych fabrykach metalowych w stosunku do teoretycznych możliwości jest niedostateczne.

Złożyło się na to wiele wytłumaczalnych przyczyn. Przede wszystkim zły stan szeregu maszyn i urządzeń, braki w zespołach produkcyjnych, zrozumiały niski stopień wykorzystania maszyn w próbnym, rozruchowym okresie wprowadzania nowych działów produkcji. Jednak dużo jest w tym udziału złego planowania, niedostatecznej specjalizacji produkcji, wadliwego opracowania programów produkcyjnych w stosunku do możliwości produkcyjnych, wadliwego opracowania procesów fabrykacyjnych, złego zaopatrzenia w przyrządy i narzędzia.

Dyrekcja przemysłu metalowego, średniego i precyzyjnego podaje następujące dane za październik 1948 r.: Ilość maszynogodzin przepracowanych w stosunku do maszynogodzin dyspozycyjnych przy dwuzmianowej produkcji wyniosła mniej niż 50%. Jest to wprawdzie wypadek skrajny, trzeba jednak pamiętać o tym, że maszyny pracują u nas wolno, że przygotowanie produkcji jest nierównomierne, co powoduje duże straty czasu, że maszyny często wykorzystuje się dla prac nie wymagających takiej mocy i takich urządzeń, że częste są wypadki psucia się maszyn na tle braku nadzoru, niedbałej konserwacji i braku zapobiegawczego i kapitalnego remontu.

O tym, jak można i należy walczyć, i to oddolnie, o rewolucyjne tempo i metody remontów, pokazała grupa montażowa zakładów metali nieżelaznych w Trzebinii, znana pod nazwą „Czerwona Trzebinia”. Grupa ta z towarzyszami Krupą i Kuderskim na czele utworzyła coś w rodzaju pogotowia technicznego. Kiedy starzy fachowcy chcieli remontować wielki kondensator miesiąc czasu i żądali za to 300 tysięcy złotych, oni zrobili to w 8 dni i za 60 tysięcy złotych.

Za przykładem „Czerwonej Trzebini” powstają grupy montażowo-remontowe przy innych zakładach pracy. W ten sposób będzie można rzeczywiście zakończyć z powolnymi, drogimi, nieplanowymi remontami.

Pod warunkiem dokonania niezbędnych technicznych i organizacyjnych usprawnień można w szeregu fabryk metalowych podwoić produkcję, można podnieść o 20 — 30% wykorzystanie urządzeń hutniczych, można wciągnąć do boju o produkcję wszystkie ukryte rezerwy.

Stalin mówił o tym, że w ustroju kapitalistycznym główną troską dyrekcji przedsiębiorstw jest, przez zastosowanie maszyn, wycisnąć maksimum z człowieka; w ustroju socjalistycznym człowiek walczy o to, aby wycisnąć maksimum z maszyny. I wyciska. Nasi przodownicy pracy obalili już szereg legend o granicach możliwości i sprawności maszyn. Ale jest to dopiero początek. Wbrew opinii i pogładowi techników starej szkoły przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji udawadniają, że w walce o socjalizm maszyny pracują szybciej i dłużej, szyny wytrzymują więcej, stal jest bardziej nośna, turbina żyje dłużej, że świadomy robotnik i postępowy technik to jest potęga, która usuwa z języka technicznego szereg pojęć z kategorii „niemożliwych”. Musimy tylko wziąć się za te problemy ostrzej niż dotąd, po partyjnemu, po bolszewicku, realizować zadania

walki z niegospodarnością w wykorzystaniu urządzeń produkcyjnych i maszyn, materiałów, surowców, paliwa, narzędzi i energii elektrycznej.

Musimy hasło walki o pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych przenieść w masy pracujące i umożliwić rzeczywistą i powszechną kontrolę społeczną robotników i pracowników nad sposobem wykorzystania i ochrony majątku socjalistycznego.

Nasze osiągnięcia w dziedzinie planowania i realizacji planów produkcyjnych są rzeczywiście olbrzymie i stanowią słuszny przedmiot naszej dumy, stanowią bodziec do walki o jeszcze większe osiągnięcia, ale nie powinny przyprawić nas o zawrót głowy. Jesteśmy dopiero na początku drogi i na pewno niebezpiecznie jest mówić o doskonałym planowaniu w warunkach istnienia gospodarki drobnotowarowej i poważnego udziału elementów kapitalistycznych w gospodarce narodowej, kiedy walka o realizację planu jest odcinkiem walki klasowej, szczególnie narażonej na ataki i sabotaż ze strony wrogów. Nie wolno nam ukrywać takich braków jak niedostateczne opanowanie sprawozdawczości i kontroli wykonania planu i to całokształtu planu, to znaczy planu finansowo-gospodarczego, a nie tylko planu ilości i wartości produkcji.

Z kolei trzeba zwr

codziennym życiu zakładów pracy, w świadomości mas pracujących.

Przedsiębiorstwa podległe M.P. i H. wpłacą w roku 1949 do budżetu 153 miliardy złotych, na sfinansowanie inwestycji — 123,5 miliarda zł. Plan oszczędnościowy ma przynieść 50 miliardów zł. Wzrost własnych środków obrotowych ma przynieść 36 miliardów zł i to mimo konieczności zwiększenia funduszu płac w związku ze zmianą systemu kartkowego, rozszerzenia akcji socjalnej, świadczeń i ubezpieczeń w łącznej sumie 165 miliardów zł. Oto jest pierwsza odpowiedź przemysłu na apel ministra Dąbrowskiego. Jesteśmy pewni, że jeśli organizacja partyjna na czele załogi na serio weźmie się do walki o plan finansowy, to cyfry te okażą się zbyt niskie, zbyt ostrożne i zbyt zimno kalkulowane.

Nie nastąpił jeszcze również przełom w zakresie planowania technicznego, a przecież właśnie ta część ogólnego planu służy ujawnieniu ukrytych rezerw, realizacji postępu technicznego i wyłowieniu w porę elementów, które mogą przyspieszyć produkcję, poprawić normy wydajności, normy wykorzystania maszyn, zużycia surowców, materiałów, energii, obniżyć koszty własne. Wtedy będzie może mniej radosnych niespodzianek w rodzaju wysokiego przekraczania planu, ale za to solidna i mobilizująca robota planowania.

„W historii państw, w historii krajów, w historii armii bywały wypadki, gdy istniały wszelkie możliwości powodzenia i zwycięstwa, lecz możliwości te zostały niewykorzystane, ponieważ kierownicy nie dostrzegli tych możliwości i nie potrafili ich wykorzystać i armie ponosiły klęski” — pisał Stalin.

Motorem walki o wykorzystanie wszelkich istniejących możliwości, siłą napędową w walce o udział mas pracujących nie tylko w wykonywaniu, ale i w wypracowaniu i w dyskusji, w poprawieniu i ulepszeniu planu, będzie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Partia kierująca codziennie bojowymi operacjami na froncie planu 3-letniego i 6-letniego.

Przejdę teraz do zagadnienia handlu. Kiedy my obradujemy tutaj nad sposobami poprawy bytu m s pracujących, nad przebudową socjalistyczną naszego kraju i osiągnięciem wysokiego poziomu kultury materialnej i duchowej mas pracujących naszej ojczyzny — w miastach i miasteczkach, po wsiach i osiedlach obradują w konspiracji drobne, nikłe, ale jadowite grupki wrogów mas pracujących, agentów obcego wywiadu, spekulantów i złodziei grosza publicznego. Kiedy robotnicy walczą o wydobywanie i produkcję, grupki te walczą drogą szeptanej propagandy i nacjonalistyczno-klerykalnej agitacji o zamęt w handlu, o organizację runów na sklepy, o sposoby pogorszenia bytu i stopy życiowej mas pracujących. Dlatego trzeba uprzedzić delegatów, że czeka nas w pierwszym kwartale batalia ze spekulacją i reakcją, która dziś już poprzez kłamliwe pogłoski o zmianie waluty, o „nieuniknionej” drożyznie, o „nieuniknionym” braku produktów, usiłuje siać ferment, dając wyraz wściekłości swoich zagranicznych mocodawców, nienawiści rodzimej reakcji

bakiera jest dla nosa, a oni dla uprzejmego traktowania zakupujących.

Detaliczny handel uspołeczniony nie wykazuje również dostatecznego zrozumienia dla klasowego podejścia do sprawy przystosowania godzin sprzedaży do potrzeb i wolnego czasu robotników przemysłowych i świata pracy w ogóle.

Trzeba za przykładem Wrocławia zorganizować społeczne komisje, złożone przede wszystkim z kobiet dla kontroli sklepów, wprowadzić książki zażeń do wszystkich sklepów, prowadzić szeroką pracę uświadamiającą i wzmocnić organizację partyjną w przedsiębiorstwach handlowych.

Nie jest również tajemnicą, że wiele spółdzielni pracuje z deficytem, mimo dużej pomocy państwa i ulg podatkowych. Wprawdzie szereg przyczyn, jak szybki rozwój sieci, duży napływ personelu nowego, usprawiedliwia częściowo kierownictwo tych spółdzielni, to jednak trzeba jasno powiedzieć, że w roku 1949 nie możemy dłużej tego stanu rzeczy tolerować. Twarda dyscyplina finansowa nauczy pracowników spółdzielni pracować po nowemu, pracować z uporem i z wytrwałością godną robotników i pracowników przemysłu, komunikacji, żeglugi, którzy zasługują na to, aby dbać o nich, aby poświęcić niektóre własne wygodę i przezwyciężyć złe nawyki i w ten sposób zapewnić kobiecie pracującej, żonie, matce i dzieciom robotnika, łatwiejsze i tańsze zaopatrzenie.

Wiemy na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że wszelka nowa próba spekulacyjnej kampanii będzie skutecznie złamana, że przy tej okazji dotkliwie uderzymy wrogów klasowych, spekulantów i agentów obcego wywiadu.

Byłoby jednak złudzeniem liczyć tylko na aparat państwowy i oficjalne organy kontroli. Reforma płac, zniesienie zaopatrzenia kartkowego stwarzają przełomową sytuację i jak w każdej przełomowej sytuacji ujawniać się będzie w praktyce zarówno siła, jak i słabość naszych kół partyjnych, stopień ich powiązania z załogą, stopień dojrzałości organizacyjnej w walce z wpływami reakcji na zacofane oddziały klasy robotniczej, stopień czujności w walce o to, aby listy wypłat i normy płac odpowiadały założeniom projektu reformy płac, aby biurokracja nie stawiała nas przed faktami dokonanymi ze szkodą dla sprawy, dla partii i dla klasy robotniczej.

Min. Minc nakreślił nam w swoim referacie plan operacji styczniowej, tak jak nakreślił nam w r. 1947 zwycięski plan bitwy o handel. Ta nowa bitwa będzie próbą ogniową Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nową zwycięską bitwą klasową o poprawę stopy życiowej mas pracujących i podniesienie wydajności pracy.

Kilka słów o współpracy gospodarczej państw obozu antyimperialistycznego, w związku z realizacją sześcioletniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Należy tu stwierdzić:

nie są skierowane przeciwko żadnym innym państwom, nie służą żadnej polityce dyskryminacyjnej, lecz stanowią wyraz nowych, sprawiedliwych i międzynarodowych form współpracy międzynarodowej i wzmagają znaczenie i siłę gospodarczą krajów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu, ucisku narodowego i kolonialnej zależności — siłę obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

B. Bierut mówił w swym referacie o tym, że budując socjalizm u siebie w kraju zdajemy sobie sprawę z międzynarodowego znaczenia tego faktu, z przyczynków, jakie stanowią nasze wysiłki i osiągnięcia dla tryumfu socjalizmu na całym świecie. Każda nowa kopalnia, huta i fabryka, każda nowa spółdzielnia produkcyjna, każdy odsetek wzrostu wydajności pracy, to nie tylko wkład postępu budowy socjalizmu w dzieło podniesienia stopy życiowej mas pracujących Polski, ale również nowe szanse i okopy frontu obrony pokoju i demokracji, ale również ciosy zadane obozowi imperializmu, faszysmu i prowokacji wojennej.

Świadomość tego winna towarzyszyć nam w codziennych wysiłkach i nadać im jeszcze większy polot i rozmach.

Referat B. Bieruta przedstawił nam wytyczne ideologiczne naszej Partii, głęboką ocenę historii ruchu robotniczego w Polsce, zadania walki ideologicznej z wpływami burżuazyjnego nacjonalizmu, analizę formy własnej demokracji ludowej, kierunek i drogi

walki o budowę socjalizmu w Polsce. Referat H. Minca dał nam jasny, wyczerpujący i dumny bilans naszych osiągnięć, najbliższe zadanie w walce o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego i wytyczne szczegółowe sześcioletniego planu budowy podstaw socjalizmu. Uzbrojeni jak nigdy dotąd teoretycznie i praktycznie, świadomi odpowiedzialności wobec mas pracujących Polski, które oczekują od naszej Partii sprawniejszej niż dotąd pracy, głębszego niż dotąd zrozumienia ich codziennych bolączek i trosk, szybszego niż dotąd tempa budownictwa i bardziej konsekwentnej, bezlitosnej walki z pasożytnictwem biurokracji, z nieudolnością organizacyjną i administracyjną — staniemy do pracy w przemyśle, handlu, komunikacji, w rolnictwie na wszystkich posterunkach powierzonych nam przez Partię z większym niż dotąd entuzjazmem, z wolą surowego, bardziej krytycznego niż dotąd stosunku do naszej działalności i naszych obowiązków, pomni nauk bolszewickiej skromności Lenina i Stalina, pomni obowiązków wynikających z tego zaszczytnego tytułu, którym jest dla każdego z nas tytuł członka Partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, członka Partii wywodzącej się z ducha i nauki wielkich nauczycieli międzynarodowego ruchu robotniczego Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza budująca na czele mas pracujących podstawy socjalizmu w Polsce!

W. WENDE

kiennicze, a zakłady te posiadały już — wprowadzie prymitywne — plany produkcji i plany zaopatrzeniowe. Przystawienie produkcji na pokojową zajęło niespełna trzy miesiące. Od tego czasu datuje się gwałtowny wzrost produkcji włókienniczej, co obrazuje poniższa tabelka:

Nazwa wyrobu	jednostka miary	l a t a			
		1945	1946	1947	1948
przędza bawełniana . .	ton	16 430	47 220	59 085	78 410
tkaniny bawełniane . .	tys. metr.	71 514	206 620	257 345	342 431
„ wełniane . .	„	6 808	21 706	32 480	40 912
„ lniane . .	„	4 504	21 717	27 557	31 536
„ jedwabne . .	„	2 268	6 633	21 937	31 291

Odnosnie do danych dot. roku 1948 należy wyjaśnić, że liczby te wyrażają przewidywane wykonanie planu.

Dzięki planowej gospodarce produkcja stale wzrastała. Wzrost ten umożliwiło zwłaszcza pełne wykorzystanie parku maszynowego oraz uruchomienie jednej do dwóch, a w szczególnie „wąskich przekrojach” trzech zmian roboczych.

Produkcja w sierpniu 1948 roku wzrosła w porównaniu z sierpniem 1947 roku, jak następuje:

tkanin bawełnianych	o 32%
„ wełnianych	o 33%
„ lnianych	o 35%
„ jedwabnych	o 54%.

Mogłoby się wydawać, że skala wzrostu dlatego jest tak wysoka, iż liczby porównawcze wyjściowe, dotyczące produkcji w roku 1947, są niskie. Tak jednak nie jest, gdyż już w roku 1948 produkcja na głowę ludności — w porównaniu z rokiem 1937 — wynosi:

tkanin bawełnianych	o 69% więcej (8,88 — 15,0 m. b.)
„ wełnianych	o 48% „ (1,14 — 1,69 m. b.)
„ lnianych	o 150% „ (0,52 — 1,3 m. b.)
„ jedwabnych	o 78% „ (0,73 — 1,3 m. b.)

Ale nie tylko produkcja na głowę mieszkańca wykazuje wzrost; również i w liczbach absolutnych przeciętna produkcja miesięczna w roku 1948 jest wyższa od produkcji miesięcznej z roku 1937. I tak:

tkanin bawełnianych:

w r. 1937 produkowaliśmy miesięcznie	25,8 mln. metr.,
a w październiku 1948 r. wyprodukowaliśmy	31,5 mln. metr.

tkanin wełnianych:

w r. 1937	— 3,3 mln. metr. miesięcznie
a w październiku 1948 r.	— 3,77 „ „

tkanin lnianych:

w r. 1937	— 1,5 mln. metr. miesięcznie
a w październiku 1948 r.	— 2,7 „ „

tkanin jedwabnych:

w r. 1937	— 2,1 mln. metr. miesięcznie
a w październiku 1948 r. prawie	3 miliony metrów.

Jakkolwiek produkujemy na 1 mieszkańca Polski więcej niż w roku 1937, mimo to jednak nie cierpimy na nadprodukcję, lecz przeciwnie, pojemność naszego rynku wewnętrznego tak szybko wzrasta, że wciąż jeszcze

wpłynie dodatnio zarówno na zwiększenie wydajności pracy robotników i personelu technicznego, jak i na wzrost wydajności maszyn, na zmniejszenie postojów, na zmniejszenie odpadków, na lepsze wykorzystanie surowca, na polepszenie jakości towaru, na podniesienie dyscypliny pracy itd.

Ostatnie wreszcie z wymienionych niedomagań, brak inżynierów włókienników - technologów, złagodzzone zostanie przez Wydział Włókienniczy Politechniki Łódzkiej, który da już w roku 1949 ok. 20 inżynierów-włókienników, a od roku 1951 będzie rocznie przysparzał 75—100 inżynierów.

Dalszym ważnym elementem postępu technicznego miał się stać wprowadzony w roku 1948 plan techniczny, który, niestety, jak dotąd nie został należycie opracowany. Musimy powiedzieć, że dotychczasowy nasz postęp techniczny polegał jedynie na tym, że dążyliśmy do wykorzystania wszystkich ulepszeń, wszystkich urządzeń modernizacyjnych, które już istniały w przemyśle, natomiast nie wprowadzaliśmy w tej dziedzinie prawie żadnych nowych elementów.

Na rok 1949 natomiast przewidujemy wprowadzenie pokaźnej ilości nowych ulepszeń technicznych, z których na wzmiankę zasługuje masowe zastosowanie aparatów lamelkowych w tkactwie, wysokich wyciągów w przędzalnictwie, zwiększenie pojemności szpupek i innych opakowań, wprowadzenie urządzeń klimatycznych w fabrykach itd. Wprowadzanie elementów modernizujących i automatyzujących pracę w przemyśle włókienniczym będzie miało jednak w roku 1949 jeszcze charakter doraźny. Dlatego też zadaniem na rok 1949 będzie **stworzenie konkretnego planu technicznego,** który by z góry ustalał i określał efekty, czy to w formie zwiększenia wydajności maszyn, czy też w formie zwiększenia wydajności pracy ludzkiej, czy wreszcie ulepszonych wykorzystania surowca — innymi słowy **w roku 1949 musimy włączyć do naszych planów elementy postępu technicznego.**

Przechodząc z kolei do osiągnięć przemysłu włókienniczego należy podkreślić, że jednym z elementów, który pozwolił na przedterminowe wykonanie planu w roku 1948, był — jak już wspomniano — ruch wielowarsztatowców i ruch współzawodnictwa. Ruch wielowarsztatowców polegał na podejmowaniu przez robotników obsługi coraz to większej ilości maszyn. I tak na przykład:

ob. Kordalewski Władysław (P. Z. P. W. Nr 1) jako pierwszy przeszedł z 1 na 2 krosna;

ob. Korzeniowska Genowefa (P. Z. P. B. Nr 1) przeszła z 4 na 6 krosien;

ob. Kurbiel Stanisław (P. Z. P. B. Nr 1 w Bielawie) przeszedł z 6 na 8 krosien;

ob. Rybak Helena (P. Z. P. B. Nr 1) przeszła z 8 na 12 krosien;

ob. Majer Marta (P. Z. P. B. Ruda Pabianicka) przeszła z 6 na 10 krosien;

szej gospodarki fakt zwiększenia produkcji o 17% przy nie zwiększonej ilości maszyn i przy tej samej liczbie pracujących. Właśnie ten wskaźnik 17% podniesienia wydajności pracy maszyn i ludzi jest dla nas w roku 1949 najważniejszy, jest to bowiem wskaźnik wpływający na podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Dalsze znaczne zwiększenie możliwości produkcyjnych przyniesie wprowadzenie w roku 1949 do produkcji **dotychczasowych jednostek maszynowych**. Większość tych dodatkowych jednostek będą jeszcze stanowiły stare maszyny, które zostaną odremontowane i uruchomione. W ten sposób na przykład zostanie wprowadzonych do produkcji:

	co stanowi obecnie pracujących
34.180 wrzecion cienkoprzędnych	26%
205.514 „ średnioprzędnych	19,6%
13.517 „ odpadkowych	19,8%
3.089 krosien bawełnianych	8,7%
38.569 wrzecion czesankowych	19,3%
29.648 „ zgrzebnych	11%
1.142 krosien wełnianych	19%
1.168 „ jedwabnych	25,2%

Poza tym w roku 1949 po raz pierwszy będą wprowadzone do produkcji nowe maszyny i to częściowo maszyny zbudowane w kraju przez Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych, a częściowo maszyny zakupione za granicą. Z maszyn krajowych zostaną wyprowadzone do produkcji następujące:

500 krosien automat. bawełnianych, co stanowi 28,2% w stosunku do obecnie posiadanych,
9.600 wrzecion odpadkowych, co stanowi 12% w stosunku do obecnie posiadanych oraz
460 różnych maszyn włókienniczych.

Z maszyn zagranicznych będzie wprowadzonych do produkcji:

32.000 wrzecion cienkoprzędnych,
1.740 punktów przedających sztuczny jedwab oraz przeszło
450 rozmaitych maszyn włókienniczych.

Sprawy asortymentu i jakości produkcji już w roku 1948 zostały przez przemysł włókienniczy przyjęte jako jeden z elementów planu dla wszystkich zakładów. Jakościowe i asortymentowe wykonanie planu stało się jednocześnie jednym z czynników decydujących o wysokości premiowania personelu technicznego w zakładach.

W walce o jakość przemysł włókienniczy ma do zanotowania w roku bieżącym pewne osiągnięcia. I tak na przykład:

w tkaninach lnianych w styczniu mieliśmy	77%	I gatunku,
a w październiku	84%	„
w tkaninach bawełnianych w styczniu —	61%	„
a w październiku	65,5%	„
w tkaninach wełnianych w styczniu —	82,	

- 4) akcję oszczędnościową materiałów i walkę z marnotrawstwem (konkurs na normy zużycia);
- 5) walkę o wykonanie planu finansowo-gospodarczego;
- 6) akcję typu organizacyjnego — wprowadzenie arkuszy rozliczeniowych prawie we wszystkich zakładach pracy, zorganizowanie oddziałów kosztów własnych w Centralnym Zarządzie, dyrekcjach branżowych i w fabrykach.

Z wymienionych punktów podkreślić należy akcję oszczędnościową, która objęła szeroki zakres działalności przemysłu i bez wątpienia przyniosła poważne efekty. I tak na zaplanowaną oszczędność na rok 1948 w ogólnej kwocie 10.587.497 tysięcy złotych pierwsze trzy kwartały roku 1948 przyniosły oszczędność w kwocie 9.180.899 tys. złotych, co rokuje nadzieje na wykonanie całorocznego planu oszczędnościowego z nadwyżką. Nie na wszystkich jednak odcinkach akcja oszczędnościowa przyniosła zamierzone rezultaty, gdyż na wyniki tej akcji wpłynęły ujemnie:

- a) brak ustalonych norm zużycia,
- b) brak surowców w odpowiednich asortymentach,
- c) brak wyszkolonych pracowników fachowych,
- d) niedostateczne nasilenie i zrozumienie akcji oszczędnościowej, obserwowane w niektórych zakładach.

W roku 1949 akcja komisarzy oszczędnościowych będzie wykorzystana przez nowoutworzoną **Służbę Ekonomiczną**, która włączy ją jako stały element do planowania finansowo-gospodarczego.

Na odcinku organizacyjnym rok 1948 jest dalszym ciągiem doprowadzania do właściwego stanu zagadnień organizacyjnych w przemyśle włókienniczym. Znalazło to wyraz przede wszystkim:

- 1) W likwidacji zjednoczeń przemysłowych, podlegających poszczególnym dyrekcjom branżowym. Zadanie to jest w istocie zakończone we wszystkich dyrekcjach branżowych.
- 2) W dalszym postępie prac komasacyjnych w zakresie komasacji fizycznej, które to zadanie jest nadal hamowane brakiem odpowiednich warunków budynkowych na pomieszczenie skomasowanych zakładów.
- 3) W dalszym rozwoju komasacji administracyjnej, który to proces jest już w przemyśle włókienniczym bliski zakończenia, aczkolwiek trzeba się liczyć, że dotychczasowe, a z pewnością i przyszłe doświadczenia nasuną konieczność pewnych korekt do już wprowadzonych posunięć komasacyjnych.
- 4) W wyłączeniu z Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego tych dziedzin, w których proces produkcyjny nie miał charakteru włókienniczego, a więc konfekcji oraz wyrobów kapelusznich i guzików.
- 5) W dopełnieniu formalności związanych z upaństwowieniem licznych przedsiębiorstw włókienniczych.

Powyższe posunięcia są wyrazem ciągłej troski o postępowanie organizacji we włókiennictwie.

Płynność form organizacyjnych, obserwowana porówn

Przemysł cukrowniczy w roku 1948

BILANS powojennych osiągnięć przemysłu cukrowniczego na koniec roku 1948-go wypadł znacznie korzystniej, niż można było przypuszczać w czasie ustalania wytycznych dla trzyletniego planu odbudowy gospodarczej. Jako podstawa do jego oceny niech posłuży porównanie wartości planowanych i osiągniętych podanych poniżej (Tabl. I), produkcji cukru, powierzchni plantacyjnej i przypadającej produkcji na jednostkę powierzchni plantacyjnej buraków cukrowych.

Tablica I.

Odcinek działalności	Jednostka miary	R O K						
		1947/48			1948/49			1949/50
		plan	wykonanie	%-wy stosunek do planu	plan	wykonanie	%-wy stosunek do planu	
Powierzchnia plantacyjna	tys. ha	210	210	100	220	223	101	232
Produkcja cukru	tys. ton	442	495	112	520	610	117	600
Produkcja cukru na 1 ha	ton	2,10	2,36	112	2,36	2,73	115	2,52

Produkcja cukru osiągnięta w kampanii 1948 roku w 76 naszych cukrowniach przekracza nie tylko ilość planowaną dla tego roku, lecz również ilość ustaloną dla ostatniego roku planu trzyletniego. Dotyczy to również planu odbudowy zdolności przerobowej. W roku 1948 zostały odbudowane dwie duże cukrownie w rejonie szczecińskim, gdzie z pięciu cukrowni wojna oszczędziła tylko jedną. Na tym niemal kończy się plan powojennej odbudowy przemysłu cukrowniczego w ramach przewidywanych potrzeb gospodarczych na pierwsze dziesięciolecie. Wyjątek stanowi jedna zniszczona cukrownia w południowo-wschodniej części województwa warszawskiego, której odbudowa została na razie odroczone.

Poza swoją produkcją branżową przemysł cukrowniczy wybudował i uruchomił pod koniec roku 1947 wytwórnię spirytusu bezwodnego z melasy dla potrzeb motoryzacyjnych, a w roku 1948 — fabrykę acetonu i butanolu.

Na korzystny wynik prac przemysłu cukrowniczego złożył się przede wszystkim wysiłek ogółu jego pracowników oraz rolników-plantatorów buraka

kszenie eksportu i zapewni rynkowi wewnętrznemu ilości cukru pozwalające na konsumpcję 17—18 kg przez jednego mieszkańca rocznie, a zatem na konsumpcję wyższą o 50% od przedwojennej w roku 1939.

Wartość produkcji przemysłu cukrowniczego obliczona po cenach rynkowych (1 kg cukru — 156 zł) wyniesie łącznie z produkcją uboczną i odpadkową około 97.000 milionów zł, toteż stanowi ona poważną pozycję w dochodzie społecznym.

Dalszy rozwój produkcji cukru w Polsce będzie zależał od następujących czynników:

1. zapotrzebowania cukru na cele konsumpcji wewnętrznej i eksportowej,
2. utrzymania zdolności przerobowej na poziomie co najmniej już osiągniętym,
3. opłacalności uprawy buraków cukrowych.

Okres planu trzyletniego w przemyśle cukrowniczym był przewidziany głównie dla odbudowy zniszczeń wojennych w ramach obecnych potrzeb gospodarczych oraz dla opanowania ruchowego zakładów na Z. O., które odbiegają często pod względem urządzeń technicznych od wzorów na przedwojennych terenach Polski, a ponadto są obsadzone załogami rekrutującymi się z pracowników przypadkowego doboru. Wyniki tegoroczne świadczą o pomyślnym wypełnieniu tych zadań,

Racjonalizacja i modernizacja przemysłu cukrowniczego będą objęte zasadniczo planem następnego sześcioletniego okresu. Zaległości wojenne i powojenne w dziedzinie renowacji urządzeń są tak wielkie, że usuwanie tych zaległości pozwoli równocześnie na szerokie uwzględnienie modernizacji urządzeń technicznych oraz racjonalizacji metod technologicznych. Zakres tych prac będzie jednak zależał od wysokości środków finansowych, jakie zostaną przydzielone na ten cel przemysłowi cukrowniczemu, a ponadto od krajowych możliwości produkcyjnych w dziedzinie budowy maszyn i urządzeń cukrowniczych, przy czym należy podkreślić, że na razie produkcja ta uruchomiona jest w bardzo małym zakresie, nie odpowiadającym potrzebom przemysłu cukrowniczego.

Jednym z zadań racjonalizacji jest komasacja produkcji i wynikająca stąd konieczność likwidacji jednostek, nie posiadających warunków rozwojowych. W tym zakresie została już rozpoczęta akcja na terenie przemysłu cukrowniczego. W roku 1948 uruchomiono dwie cukrownie bez szkody dla całokształtu interesów przemysłu. Niemniej jednak należy postępować ostrożnie, gdyż kraj nasz znajduje się w przededniu wzmożonego uprzemysłowienia rolnictwa i podniesienia jego dochodowości. W tej akcji cukrownie mogą być bardzo pomocne jako ośrodki, przy których mogą powstawać zespoły przemysłowe pracujące poza okresem kampanii buraczanej, a tym samym mogące korzystać z niektórych urządzeń technicznych cukrowni i urządzeń transportowych, z organizacji administracyjnej i części stałego personelu robotniczego. Niewątpliwie poprawiłoby to z jednej strony bilans cukrowni, a z drugiej strony koszty budowy nowych zakładów byłyby niższe, a cukrownia tworzyłaby silną ostoję dla nowego przemysłu, przy czym

jak również i dla wzmożenia konkurencyjnych możliwości eksportowych, poważne znaczenie będzie mieć **przyszłe kształtowanie się kosztów w przemyśle cukrowniczym.**

Stosunek obecnych kosztów wytwarzania do przedwojennych ma się jak 130:1, stosunek zaś kosztów samego surowca (buraków cukrowych) — jak 150:1. Stąd też koszt surowca, wynoszący przed wojną 50% kosztów wytwarzania, obecnie stanowi około 65%. Jednym z ważniejszych powodów tego jest niższa obecnie cukrowość buraków, a tym samym większe ich zużycie na jednostkę wyprodukowanego cukru.

Dalszym czynnikiem wpływającym na koszt surowca jest wysoki po wojnie poziom cen ziemiopłodów. Stopniowa poprawa warunków gospodarczych w rolnictwie oraz podniesienie jakości nasion, zapewniającej wysoką cukrowość, niewątpliwie wpłyną korzystnie na przyszłe kształtowanie się kosztów wytwarzania cukru.

Inne pozycje kosztów wytwarzania będą miały jeszcze przez pewien czas tendencje zwyżkowe, aż do wyrównania się i ustalenia warunków we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Zagadnienie kosztów robocizny ma w przemyśle cukrowniczym swoisty charakter, wynikający z sezonowego charakteru jego produkcji. Ilość zatrudnionych pracowników zmienia się cyklicznie: z 85.000 w czasie dwóch miesięcy kampanijnych spada na 21.000 w pierwszym kwartale, a następnie wzrasta stopniowo w dwóch kwartałach letnich dochodząc do około 35.000 we wrześniu 1948 r.

Współzawodnictwo pracy wpłynęło korzystnie na zmniejszenie kosztów robocizny w okresie kampanijnym, ale poważnym obciążeniem kosztów wytwarzania pozostaje jeszcze robocizna pozakampanijna, którą można będzie należycie wykorzystać dopiero z chwilą wzmożenia robót renowacyjnych, niezbędnych do utrzymania zdolności przerobowej.

Przemysł cukrowniczy, zatrzymując po kampanii większą niżby należało ilość robotników stałych (przeważnie rzemieślników), chce utrzymać wystarczające kadry fachowych pracowników, niezbędnych do należytego panowania nad warsztatem produkcyjnym w czasie kampanii. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie pracownika przemysłu cukrowniczego wynosiło: w roku 1946 — 10.700 zł, w roku 1947 — 12.300 zł i w roku 1948 — 13.600 zł, przy czym w tych sumach mieszczą się już premie i świadczenia umowne.

DR TEOFIL BISSAGA

Komunikacje kolejowo-towar. Polski z zagranicą w 1948 r.

W CAŁOKSZTAŁCIE zagadnień kolejowo-transportowych pierwszorzędne znaczenie posiada położenie geograficzne państwa, granice polityczne oraz gęstość, rodzaj i układ istniejącej sieci komunikacyjnej.

Szczególnie na kontynencie europe

Szeroko rozbudowane i uregulowane w okresie międzywojennym stosunki kolejowo-przewozowe między Polską i innymi krajami, a ściślej między P.K.P. a obcymi Zarządami Kolejowymi zarówno w ruchu osobowym, jak i towarowym, nie mogły być natychmiast wznowione po ustaniu działań wojennych. Stosunki te wymagały ponownego opracowania i stopniowego wznowienia przy jednoczesnym dostosowaniu do zmienionych po wojnie warunków politycznych, społecznych, gospodarczych tak w Polsce, jak i za granicą.

W kraju takim, jak Polska, położonym na skrzyżowaniu dróg między wschodem i zachodem z jednej strony oraz między Morzem Bałtyckim a Karpatami i Sudetami z drugiej, międzynarodowa współpraca komunikacyjna w zakresie możliwie najszerszym stanowi konieczność życiową i podstawę założeń polskiej polityki komunikacyjnej.

Mimo wielkich trudności powojennych nieomal natychmiast po uruchomieniu głównych szlaków kolejowych dążono u nas do nawiązania zerwanych stosunków kolejowo-przewozowych, przede wszystkim z bezpośrednimi sąsiadami rozszerzając stopniowo zasięg na coraz dalsze państwa.

Poczynania te w niejednym przypadku miały charakter doraźny, szczególnie w 1945 i 1946 r. W miarę postępującej odbudowy kolei i stabilizacji stosunków zawarto szereg odpowiednich umów.

Wzajemna współpraca kolejowo-przewozowa między poszczególnymi Zarządami Kolejowymi w powojennej Europie odbywa się w zasadzie na podstawie Konwencji Międzynarodowej o przewozie towarów kolejami żelaznymi (K. M. T.) z dnia 23 listopada 1933 r. wraz z ujednolajnionymi postanowieniami dodatkowymi, obowiązującej od 1 października 1938 r. z odchyleniami i ograniczeniami, obejmującymi przede wszystkim:

obowiązek przewozu co do rodzaju towarów, ilości, szybkości przewozu i stacji przeznaczenia, treści i formy listu przewozowego, opłacania kosztów przewozu, zaliczeń i zaliczek w gotówce, prawa zmiany umowy o przewóz, deklaracji wartości dostawy, kolejowych stacji granicznych otwartych dla danej komunikacji.

Dziedzinę rozbudowy bezpośrednich komunikacji kolejowo-towarowych między Polską i innymi państwami zapoczątkowano na przełomie lat 1945/1946 r. W końcu 1948 roku przedstawia już ona imponujący dorobek i w zestawieniu podającym ostatnie daty umówionych warunków przewozowych daje obraz następujący:

MIĘDZYNARODOWA KOMUNIKACJA TOWAROWA.

Polska — Austria.

Z ważnością od dnia 1 lipca 1948 r. Uczestniczą:
Polskie Koleje Państwowe,
Czeskosłowackie Koleje Państwowe,
Austriackie Koleje Związkowe.

Polska — Belgia.

- b) Taryfa na przewóz towarów (Regulamin przewozów),
- c) Przepisy służbowe,
- d) Kolejowa Umowa Graniczna.

Polska — Rumunia.

Z ważnością od dnia 1 lipca 1948 r. Uczestniczą:
Polskie Koleje Państwowe,
Czechosłowackie Koleje Państwowe,
Rumuńskie Koleje Państwowe.

Polska — Rumunia tranzytem przez Czechosłowację i przez punkty graniczne Černa nad Tisou-Halmeu.

Z ważnością od dnia 1 sierpnia 1948 r. Uczestniczą:
Polskie Koleje Państwowe,
Czechosłowackie Koleje Państwowe,
Rumuńskie Koleje Państwowe.

Polska — Szwajcaria.

Z ważnością od dnia 1 lipca 1948 r. Uczestniczą:
Polskie Koleje Państwowe,
Czechosłowackie Koleje Państwowe,
Austriackie Koleje Związkowe,
Władze okupacyjne stref amerykańskiej i francuskiej w Niemczech,
Szwajcarskie Koleje Związkowe,
przyjmują przesyłki w komunikacji pomiędzy Polską a Szwajcarią w tranzycie przez:
Czechosłowację i Niemcy albo
Czechosłowację i Austrię albo
Czechosłowację, Niemcy i Austrię.

Polsko — Szwedzko — Norweska komunikacja towarowa przez Odrę Port — Trelleborg.

Obowiązuje od dnia 20 lutego 1948 r.

Polska — Obszar Wolnego Terytorium Triestu.

Z ważnością od dnia 15 grudnia 1948 r. Uczestniczą:

Polskie Koleje Państwowe,
Czechosłowackie Koleje Państwowe,
Austriackie Koleje Związkowe,
Jugosłowiańskie Koleje Państwowe
albo
Polskie Koleje Państwowe,
Czechosłowackie Koleje Państwowe,
Węgierskie Koleje Państwowe,
Jugosłowiańskie Koleje Państwowe.

Polska — Turcja.

Z ważnością od dnia 1 lipca 1948 r. Uczestniczą:
Polskie Koleje Państwowe,
Czechosłowackie Koleje Państwowe,
Austriackie Koleje Związkowe,
Węgierskie Koleje Państwowe,
Bułgarskie Koleje Państwowe,
Jugosłowiańskie Koleje Państwowe,
Greckie Koleje Państwowe,
Tureckie Koleje Państwowe.

Polska — Węgry.

Z ważnością od dnia 1 lipca 1948 r. Uczestniczą:
Polskie Koleje Państwowe,
Czechosłowackie Koleje Państwowe,
Węgierskie Koleje Państwowe.

Polska — Włochy.

</

„ŻYCIE GOSPODARCZE“

PIERWSZE W POLSCE CZASOPISMO OGÓLNOGOSPODARCZE

„Życie Gospodarcze“ wychodzi dwa razy w miesiącu jako dwutygodnik.

„Życie Gospodarcze“ obejmuje działy: artykułowy (kilkanaście artykułów w każdym numerze), korespondencje gospodarcze z kraju i zagranicy, reportaże przemysłowe, bogatą kronikę krajową i zagraniczną, przeglądy czasopism krajowych i zagranicznych oraz recenzje z książek ekonomicznych.

„Życie Gospodarcze“ omawia zagadnienia i problemy wszystkich sektorów ekonomicznych, układając materiał w odpowiednich rubrykach, co ułatwia orientowanie się w materiale redakcyjnym.

„Życie Gospodarcze“ zamieszcza artykuły najwybitniejszych publicystów ekonomicznych i znawców poszczególnych zagadnień gospodarczych w Polsce.

Każdy prenumerator „Życia Gospodarczego“ otrzymuje stale bezpłatne dodatki:

- 1) Ustawodawstwo Gospodarcze
- 2) Handel Zagraniczny
- 3) Odbudowa Kraju
- 4) Rolnictwo i Leśnictwo.

Ponadto każdy z prenumeratorów otrzymuje bezpłatnie specjalne numery „Życia Gospodarczego“, poświęcone poszczególnym zagadnieniom naszego życia gospodarczego.

„Życie Gospodarcze“ wraz z numerami specjalnymi, stanowiącymi rodzaj encyklopedii gospodarczej w najważniejszym okresie naszego ustroju, powinno się znajdować w każdej poważniejszej bibliotece publicznej i prywatnej.

Każdy dotychczasowy abonent „Życia Gospodarczego“ powinien nadal abonować to czasopismo i zachęcać innych do jego prenumerowania i czytania. Wiedza ekonomiczna jest przecież podstawą nowego ustroju gospodarczego.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 300.— zł, kwartalnie 900.— zł, półrocznie 1.800.— zł.

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, 3 Maja 23.

Telef. Redakcji: 317-73 — Telef. Administracji: 317-71.

Konto czekowe P.K.O. Katowice III — 4391 — Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Katowice 179.

